

# KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

## Projekty ordynacji wyborczych w sejmowej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, (Pat). Pod przewodnictwem wicemarszałka Makowskiego komisja konstytucyjna przystąpiła do obrad nad wnioskami dotyczącymi ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu.

Posiedzenie przedpołudniowe poświęcone było referatom posła Podoskiego dotyczącym wniosków BBWR w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

organizacje. Stosunek ten jednak w poszczególnych okręgach będzie przedstawiał się różnie. W okręgach wiejskich punkt ciężkości przesunie się na rzecz samorządów terytorjalnych. W okręgach wybitnie wiejskich nawet do 80% będą przedstawiciele samorządu terytorjalnego. Inaczej rzecz ta przedstawia się w okręgach miejskich, gdyż w większych miastach będzie około 40% delegatów samorządu terytorjalnego, a 60% — innych organizacji. W ten sposób otrzymujemy w miarę możliwości **dość dokładne odzwierciedlenie woli ogółu społeczeństwa**. Niezależnie od tego umożliwiono obywatelom niezrzeszonym wysłanie swoich obywateli do zgromadzenia okręgowego. Co najmniej 500 wyborców, mieszkających w okręgu wyborczym może wysłać delegata do tego zgromadzenia. Osobne rygory uniemożliwiają możliwość nadużyć. Przedewszystkiem chodzi o to, aby wyborcy mogli podpisać **tylko jedno takie zgłoszenie**. Wykroczenia przeciwko temu przepisowi podlegały takiej samej karze, jak fałszywe zeznania, a więc do 5 lat więzienia.

czy głosowania, to każdy dotychczasowy wyborca musiał ze sobą przynieść kartkę z numerem. Obecnie wyborca otrzymuje kopertę urzędową wraz z kartką do głosowania, na której winien kreskami oznaczyć nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos. Po włożeniu tej karty do koperty, przewodniczący komisji obwodowej w jego obecności wrzuca ją do urny. Nieważne są karty do głosowania wrzucone do urny bez koperty lub w kopercie nieurzędowej.

Komisja przyznaje mandaty tym, którzy uzyskali największą ilość głosów, podobnie jak to jest w systemie angielskim. Ilość głosów jest jednak ograniczona do **minimum 10.000 głosów**. Jeżeli jest poniżej tej ilości, komisja mandatów nie przyznaje a ministerstwo spraw wewnętrznych zarządza w okręgu **nowe wybory**. Gdyby zmniejszyła się liczba posłów w Sejmie o jedną dziesiątą, wówczas odbędą się wybory uzupełniające we wszystkich okręgach, w których obsadzony jest jeden tylko mandat.

Następnie referent omówił

### DALSZE ROZDZIAŁY

traktujące o ogłoszeniu wyników wyborów a następnie omówił przepisy dotyczące funkcjonariuszów państwowych i wojskowych. Wprowadza się teraz zmianę w porównaniu z przepisami poprzednimi, polegającą na tym, że jeżeli funkcjonariusze państwowi, sędziowie i prokuratorzy, żołnierze zawodowi oraz pracownicy samorządowi w razie piastowania mandatów w ciągu co najmniej 10 lat w następujących po sobie kadencjach w izbach ustawodawczych przyjmują mandat do nowoobranego Sejmu, będą przeniesieni w stan spoczynku. Chodzi tu o to, aby uniknąć piastowania podwójnych stanowisk przez urzędników. Podobnie, jak dotychczas nie będzie to dotyczyło ministrów, podsekretarzy stanu i profesorów szkół akademickich. Po scharakteryzowaniu rozdziałów, dotyczących wygaśnięcia i utraty mandatów oraz sprawy środków przymusowych wobec osób uchylających się od obowiązku obywatelskiego uczestniczenia w pracach komisji wyborczej, referent omówił

### PRZEP. PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE,

a m. in. regulujące kwestję wyborów na obszarze województwa śląskiego do czasu wprowadzenia tam jednolitego ustroju samorządowego. Właściwie ordynację wyborczą do sejmiku śląskiego winien ustalić sejm śląski, ponieważ jednak nie załatwił on tej sprawy, musimy podobnie jak w roku 1929 ustalić oddzielne przepisy w tej sprawie. Wybory do sejmiku śląskiego będą się odbywały na tych samych zasadach co do sejmiku ogólnopolskiego, z pewnymi niezbędnymi odchyleniami, wymaganymi przez warunki lokalne.

(Dalszy ciąg obrad komisji na str. 5-ej)

### Ludowcy zgłoszą szereg poprawek do projektu BBWR.

(Telef. od własn. koresp. z Warszawy).

Dziś popołudniu obradował klub parlamentarny ludowy, na którym zastanawiano się jakie stanowisko mają zająć ludowcy wobec reformy ordynacji wyborczej. Dowiadujemy się, że postanowiono złożyć komisji szereg poprawek do projektu, opracowanego przez BBWR.

## Ordynacja wyborcza do Sejmu

### Referat posła Podoskiego

Posł Podoski w kilkogodzinnym referacie omówił szczegółowo zasady wniosku BBWR, w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu, która składa się z 22 rozdziałów. Mówca przypomniał, że skład Sejmu ustala się na 208 posłów, że prawo wybierania ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który przed zakończeniem wyborów ukończył 24 lata, a prawo wybieralności ma każdy obywatel mający prawo wybierania, który ukończył lat 30.

### OKRĘGI WYBORCZE.

Dłużej zatrzymał się referent na rozdziale mówiącym o okręgach wyborczych i o obwodach głosowania. Dzielać państwo na 104 okręgi, miano na względzie nie tylko to, by każdy okręg odpowiadał rejonowi, lecz starano się uwzględnić również fakt, że państwo nasze zamieszkałe jest przeważnie przez ludność rolniczą, czyli przy podziale na 104 okręgi przypadłoby mniej więcej po 315.000 osób na okrąg, a wówczas miasta miałyby zbyt małą możliwość wyboru posłów do Sejmu. Dlatego należało wprowadzić pewne poprawki, dające miastom większą ilość mandatów. Chodzi tu o 6 największych miast: **Warszawę, Łódź, Kraków, Poznań, Lwów i Wilno**. Poprawka ta podnosi więc liczbę reprezentantów **warstw robotniczych**. W ilości ogólnej 104 okręgów 22 okręgi będą czysto miejskie i przemysłowe, 8 okręgów o przeważającej ludności miejskiej. Pozostałe będą okręgami wiejskimi. Z pośród nich 19 z pewnym odsetkiem jeszcze ludności miejskiej, 55 zaś czysto wiejskich. Stawa się to równomierność przedstawicieli w Sejmie ludności miejskiej i wiejskiej.

### TERMINY.

Przechodząc do przepisów o zarządzeniu wyborów do Sejmu, referent wspominał, że najważniejsze jest postanowienie że głosowanie ma się odbyć w niedzielę niewcześniejszą niż w 54, a nie później niż w 60 dni po zarządzeniu wyborów. W ten sposób skraca się postępowanie wyborcze o 24 dni. Co się tyczy spisu wyborców, to zachodzi obecnie ta zmiana, że także obywatele polscy mieszkający w wolnym mieście Gdańsku będą mieli prawo wybierania, gdyż będą wciągnięci do spisu wyborców miasta Gdyni.

### GENERALNY KOMISARZ

będzie powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej z pośród sędziów lub osób odpowiadających warunkom wymagany do objęcia stanowiska sędziowskiego. W komisji okręgowej, tak jak dotąd, na czele będzie stał sędzia. Jeżeli generalny komisarz wyborczy lub przewodniczący komisji okręgowej zauważy, że komisja obwodowa czy też okręgowa powzięła uchwałę niezgodną z prawem, może zażądać usunięcia dostrzeżo

nego uchybienia. W dotychczasowej ordynacji było także postanowienie o nadzorze, ale nie było ścisłych norm i dlatego te przepisy były tylko *lex imperfecta*. Jeżeli chodzi o postępowanie reklamacyjne, to listy ze spisem wyborców będą wyłożone tylko przez 7 dni, a nie 14 dni gdyż doświadczenie uczy, że i tak wyborcy zgłaszają się dopiero w ostatnich dniach z reklamacjami.

### ZGROMADZENIE OKRĘGOWE.

Listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe. Po omówieniu przepisów, dotyczących zgromadzeń okręgowych, referent podkreślił, że przepisy te dają do tego, aby w zgromadzeniu okręgowym znaleźli się ci obywatele, którzy cieszą się zaufaniem ogółu obywateli, tak że mogą ich zastąpić w ustalaniu listy kandydatów na posłów. Dwie trzecie delegatów będzie powołanych przez samorządy terytorjalne, a jedna trzecia przez inne



Dziś mija pierwszy miesiąc od dnia zgonu s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego

Złóż ofiarę na pomnik Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

konto P. K. O. 146.111

# Napężenie pomiędzy Anglią i Włochami spowodu Abisynji

LONDYN. (Pat.) Napężenie, jakie powstało pomiędzy Włochami a Wielką Brytanią z racji sprawy abisyńskiej, staje się coraz bardziej istotne.

Przemówienia Mussoliniego w ciągu ostatnich trzech dni przyczyniły się do pogłębienia rozdziewków między temi krajami. Dziś dwa wpływowe dzienniki angielskie, w których znajduje się najwierniejsze odbicie poglądów Foreign Office, a mianowicie „Daily Telegraph” i „Manchester Guardian” występują z artykułami, nie szczędzącymi słów ostrej krytyki w stosunku do Mussoliniego.

„Daily Telegraph” podkreśla, że Włochy nie mogą same przesądzać swoich interesów abisyńskich, albowiem według umowy z r. 1906 zawartej między W. Brytanią, Francją i Włochami zobowiązały się one do konsultacji z temi dwoma rządami we wszystkich sprawach dotyczących Abisynji. Ale nawet gdyby taki układ nie istniał, sprawa utrzymania pokoju w tej części Afryki stanowiłaby troskę obu tych krajów, które mają ważne interesy wzdłuż granicy abisyńskiej oświadczają „Daily Telegraph”, przyznając właściwie po raz pierwszy, że W. Bryta-

nja ma ważne interesy na granicy abisyńskiej

Dziennik wymienia źródła Nilu i wody, płynące z Abisynji jako strefę interesów W. Brytanji. Mussolini, kt. przez swą zgodę na arbitraż przyznał prawomocność traktatu włosko-abisyńskiego, nie może wyrzec się traktatu przez stwierdzenie, że porozumienie w Stresie zawiera również jednolitość frontu włosko-francusko-angielskiego w sprawach pozaeuropejskich. Zatarg graniczny obu krajów może być załatwiony pokojowo drogą procedury Ligi Narodów. Włochy popełniłyby największy błąd, o ile obrażają sobie, że mogą lekceważyć opinię publiczną i zobowiązania złożone przez Mussoliniego.

## Zatarg pograniczny japońsko-sowiecki

MOSKWA. (Pat.) Agencja Tass donosi, że rada ambasady sowieckiej w Tokio Rajwid złożył w ministerstwie spraw zagranicznych protest, przeciwko naruszeniu granicy sowieckiej

„Manchester Guardian” twierdzi, że Mussolini sam sobie utrudnia odwrót z drogi, która prowadzi do wojny. O ile opinia publiczna, będąca uosobieniem sumienia Ligi Narodów, do której również i Włochy należą, dla Mussoliniego nic nie znaczy, to pocóż zgadza się na to, aby zatarg powrócił do Ligi — zapytuje dziennik, oświadczając, że opinia publiczna nie wyzionie ducha dlatego, że jeden z dyktatorów przestał się z nią liczyć.

W związku z powyższym należy podkreślić, że Holandia odrzuciła prośbę konsula włoskiego w Batawji o pozwolenie rekrutacji kilku tysięcy tubylców do budowy dróg w Somalji włoskiej. Podobnie Egipt odmówił pozwolenia na rekrutację tubylców do budowy dróg w Erytrei.

Wydobywanie ziemi z miejsc pamiątkowych Wileńszczyzny na kopiec Marszałka w Krakowie



W Bezdanech.

Wydobywanie ziemi z miejsc pamiątkowych Wileńszczyzny na kopiec Marszałka w Krakowie



Na górze Zamkowej w Wilnie.

## Zapowiedź pokojowego załatwienia zatargu japońsko-chińskiego

TOKIO. (Pat.) Agencja Rengo donosi: Premier Okada oświadczył na posiedzeniu gabinetu, że załatwienie zatargu chińsko-japońskiego znajduje się na dobrej drodze.

Generał Ho Ing Czin, chiński minister wojny, poinformował japońskie władze wojskowe, że Chiny zastosowały się do wszystkich żądań Japonji.

TOKIO. (Pat.) Agencja Rengo donosi z Tientsinu: Po zlikwidowaniu zatargu o Chiny północne spowodu przyjęła przez Chiny wszystkich warunków japońskich, odbyła się wczoraj

po południu w Tientsinie konferencja sztabu garnizonu japońskiego pod przewodnictwem gen. Umetsu. Tematem konferencji były następujące sprawy: Dopilnowanie wykonania przez Chiny warunków japońskich, data ewakuacji garnizonu japońskiego, data wycofania się armji kwantuńskiej skoncentrowanej obecnie wzdłuż granicy pomiędzy Chinami północnymi a Mandżurją i konkretne środki zapewniające współpracę pomiędzy Chinami a Japonją.

PARYŻ. (Pat.) Z Pekina donoszą, że dwie dywizje wojsk rządu centralnego opuściły Pekin i maszerują w kierunku południowym.

w dniu 3 czerwca r. b., przez oddział japońsko-mandżurski.

Oddział ten wkroczył na terytorjum sowieckie i zaatakował 2 konnych strażników w odległości 1.700 m. od granicy. Jeden z żołnierzy sowieckich najwidoczniej uprowadzony został na terytorjum mandżurskie i możliwym jest, że został on zabity. Rada Rajwid zażądał przeprowadzenia śledztwa, ukarania winnych i wydania zarządzeń, celem zapobieżenia an przyszłość podobnym gwałtom.

## Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT) — Berlin 213,35; — 214,35; 212,35. Holandia 358,60 — 359,50 — 357,70. Londyn 26,03; 26,16 — 25,90. Nowy Jork 5,28 — 5,31 — 5,25. Kابل 5,28 — 5,31 — 5,25. Paryż 43,98 i pół — 35,07 — 34,90. Szwajcarja 173,05 — 173,48 — 172,62. Włochy 43,80 — 43,92 — 43,68. Tendencja słabsza.

Za spokój duszy

S. P.

Marji z Billewiczów Piłsudskiej

odbędzie się meza żałobna w dniu 13-go czerwca r. b. o godzinie 10-ej rano, w dolnym kościele św. Teresy

## Minister Benesz w Leningradzie

LENINGRAD (Pat.) Przybył tu dziś czechosłowacki minister spraw zagranicznych Benesz.

## Faszyści estońscy dziś stają przed sądem

TALLIN. (Pat.) Dnia 12 b. m. rozpoczyna się przed sądem wojskowym w Tallinie proces polityczny przeciwko 39 przywódcóm faszystowskiej organizacji byłych kombatanów pod nazwą „Vahsid”, oskarżonej o udział w stowarzyszeniu, mającym na celu dokonanie przewro-

tu w Estonji.

Jak wynika z aktu oskarżenia, plan przewrotu był dokładnie opracowany. Spiskowcy nabierali coraz większej śmiałości otwarcie zapowiadając powstanie zbrojne i krwawą rozprawę z przeciwnikami politycznymi.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

## Gdynia portem zasadniczym

Gdynia została uznana za port zasadniczy na konferencji daleko-wschodniej. Fakt ten niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia naszego eksportu na Daleki Wschód. Dotychczas bowiem transporty towaru z Gdyni na Daleki Wschód kosztowały więcej niż taki sam przewóz z

Antwerpii i Rotterdamu, ponieważ tak zwana konferencja dalekiego wschodu nie uznawała Gdyni, za port zasadniczy. Wskutek zaś uznania, stawki frachtowe Gdyni na Daleki Wschód będą zrównane z stawkami portów Antwerpii, Rotterdamu i in.

## Likwidacja komitetów Kom. Partji w Warszawie

14 b. m. władze bezpieczeństwa wykryły i zlikwidowały szereg komitetów Komunistycznej Partji Polskiej, działających na terenie Warszawy. W związku z tem aresztowano między innymi ośmiu wybitnych działaczy komunistycz-

nych. W czasie rewizji znaleziono materiały w postaci notatek, rękopisów i t. d. w języku polskim i żydowskim, potwierdzających udział aresztowanych w akcji komunistycznej.

## Kraków miejscem pielgrzymek

KRAKÓW. (Pat.) W ubiegłe dni Zielonych Świąt do Krakowa, który stał się miejscem wielkich pielgrzymek, przybyło 20 tys. osób z różnych stron kraju i zagranicy. Odbyli oni, długim pochodem, pielgrzymkę na Wawel i wzgórze Sowińiec, biorąc udział w sypaniu kopca.

W czasie Zielonych Świąt oprócz wielkiej wycieczki Polaków z Czechosłowacji, bawiły lic-

ne wycieczki ze Śląska, Wielkopolski i innych dzielnic Rzeczypospolitej. Oba dni Zielonych Świąt na Sowińcu, przy pięknej pogodzie, panował ogromny ruch, aż do późnego wieczora. Wysokość kopca, sypanego rękami ludności całej Polski, osiągnęła już 8 metrów.

Również złożyli hołd pamięci Marszałka, bawiący w Krakowie uczestnicy zjazdu międzynarodowego związku europejskich kolei żelaznych.

# DRUSKIENIKI

ZDROJOWISKO NAD NIEMNEM  
PRZY STACJI KOLEJOWEJ DRUSKIENIKI

WAGONY BEZPOŚREDNIEJ KOMUNIKACJI Z WILNEM

**KĄPIELE** SOLANKOWE  
BOROWINOWE  
KWASOWE  
TLENOWE  
PIANKOWE

HYDROTERAPJA, ELEKTROTERAPJA, ZABIEGI GINEKOLOGICZNE, INHALATORJUM. — KĄPIELE KASKADOWE.  
ZAKŁAD STOSOWANIA SŁOŃCA, POWIETRZA I RUCHU  
— — Z ODDZIAŁAMI DLA PAŃ, PANÓW I DZIECI — —

CENY ZNIŻONE. — Ulgi dla urzędników państwowych.

SEZONY KURACYJNE: 15 maja—1 lipca, 1 lipca—15 sierpnia, 15 sierpnia—1 październik.

W parku zdrojowym gra symfoniczna orkiestra.

WYCIEZKI statkiem po Niemnie, samochodowe i konne do pobliskich jezior i lasów. — Wszelkich informacji udziela bezpłatnie Komisja Zdrojowa.

# Partyjni a bezpartyjni bolszewicy

Od 1-go maja b. r. w ZSRR. istnieje nowa kategoria obywateli: **bezpartyjni bolszewicy**.

W przemówieniach, wygłoszonych 1 i 4 maja b. r. Stalin poraz pierwszy, o ile się nie mylę, użył tego wyrażenia i odtąd termin ten znalazł prawo obywatelstwa na łamach prasy sowieckiej i w enuncjacjach sowieckich dygnitarzy.

Ostatnio „Izwiestja“, omawiając ostry w Sowietach problem uporządkowania transportu wielką nadzieję w tej sprawie pokładają właśnie na tych „bezpartyjnych bolszewikach“.

Powstaje pytanie: co ten nowy termin ma oznaczać?

Na to pytanie Stalin\* osobiście dał odpowiedź w swych wyżej wymienionych przemówieniach. Jedno z nich zostało wygłoszone na zebraniu oficerów moskiewskiego garnizonu, słuchacze Akademii Wojskowej.

Jak widzimy przemówienia te skierowane były do audytorjum wojskowego, co w związku z ich treścią, nadaje im specyficzny posmak.

Od lat hasło niebezpieczeństwa obecnej interwencji odgrywa dość znaczną rolę w polityce wewnętrznej Z. S. R. R. Obecnie, kiedy to niebezpieczeństwo przybrało w świadomości odpowiedzialnych mężów stanów ZSRR., całkiem realne oblicze ostatni nie ukrywają bynajmniej, że w związku z tem zaostreniem sytuacji międzynarodowej bardzo im zależy na pozyskaniu najszerszych warstw ludności dla czynnej obrony państwa.

W tym też celu usiłują oni przerzucić most między rządzącą elitą partyjną, a pozostałą resztą ludności.

Czyni się to w sposób dwojaki. Primo wysuwa się hasło apelu „do żywego człowieka“ i jego indywidualnej odpowiedzialności. Brzmi to oczywiście wprost rewelacyjnie w państwie niby komunistycznym.

Ale doświadczenie dowiodło, że wbrew niektórym teorjom społecznym, nie mniej lub więcej bierne masy, lecz dość nieliczne elity, odegrywają decydującą rolę w dziejach ludzkości.

Nie masa, nie technika sama przez się decyduje o przebudowie społecznej, wojnie zewnętrznej i domowej, lecz wytrwałość duchowa, zapał bojowy i zdolność fachowej elity przodującej.

„Technika bez ludzi, którzy ją opowalili, jest martwą. Technika, na czele której znajdują się ludzie, którzy ją opowalili, może i będzie tworzyć cuda“, — powiedział Stalin.

Właśnie o to chodzi, aby wykształcić odpowiednią liczbę dzielnych fachowców, zaopatrzyć ich w niezbędną

wiedzę, i wyrobić odpowiedni poziom moralny pracowników, poczucie honoru osobistego, świadomość obowiązku, uczciwość i prawosć charakteru.

Właśnie brak tych cnót wśród kolejarzy sowieckich spowodował ten wprost skandaliczny stan rzeczy w transporcie sowieckim z jego nadmiarem katastrof kolejowych i ciąglem spóźnianiem się pociągów.

„Kadry decydują o wszystkim“ — powiedział Stalin w jednym ze swych przemówień, a dobór kadrów ma się odbyć właśnie według wyżej przytoczonych kryteriów zdolności fachowych i cnót moralnych. Odpowiedzialność odpowiednio dobranej jednostki pociąga za sobą konieczność opieki nad jednostką i jej prawami, chociażby nad prawem do indywidualnego szczęścia rodzinnego, jak to głosi Piłniak w swej ostatniej powieści.

Drobny przykład tego uznania praw

jednostki w Sowietach stanowi sprawa pogrzebu ofiar katastrofy samolotu „Maksim Gorkij“. Rodziny siedmiu ofiar nie zgodziły się na urzędową kremację i domagały się pogrzebu swych krewnych według przepisów religijnych, na co władze sowieckie zgodziły się bez zastrzeżeń.

Przekreślona w czasach wszelkich „izmów“ jednostka znowu nabywa pewne prawa nawet w państwie komunistycznym. Industrializacja, aparat państwowy, aparat partyjny — dobrze, ale kiedy jednostka nie funkcjonuje należycie — cóż wówczas z całego aparatu? — Cóż tam organizacja, kolektyw, kołchoz, kiedy decyduje wszakże „ordieronosiec Michajłow“ — „gieroj truda“? — A więc zwraca się urzędówka sowiecka krocząc nowym, wytkniętym przez Stalina szlakiem, bo tych „komendantów lokomotyw, naczelników stacyj kolejowych“, do ich honoru i ambicji, do ich odpowie-

działności indywidualnej, bo od nich zależy uporządkowanie sowieckiego transportu.

Przepisy jazdy, okólniki kolejowe — wszystko pozostanie, jak dotychczas, martwą literą, jeżeli nie uda się Sowietom porwać tych „komendantów lokomotyw“, „naczelników stacyj kolejowych“ do reorganizacji transportu na zdrowych podstawach.

Bolszewicy mają w tej sprawie wielkie doświadczenie: umieją należycie zwrócić uwagę na czarne plamy i braki swego mechanizmu i mocnym, dzielnym wysiłkiem wyprowadzić wóz ze „zgnitego miejsca“.

Ale na tem nie koniec. Apel do „żywego człowieka“ — to jedno, a drugie, je szcze może bardziej ciekawe zjawisko — to apel do patrioty rosyjskiego. — Tak jest.

Cóż innego ma znaczyć ten toast Stalina „za wszystkich dobrych „patriotów rosyjskich — komunistów i niekomunistów“ za wszystkich, kto kocha Rosję i jej uczciwie służy?

Rozumiem, że po tej mowie szal radości ogarnął oficerów moskiewskiego garnizonu, jak o tem pisał Bucharin w „Izwiestjach“.

No, bo trudno — jedność narodowa, jakże tu nie szaleć? — Zwłaszcza wojskowym?

Że armja czerwona to armja rosyjska, zrozumiał nawet generał Denikin, kiedy pisał o emigracji rosyjskiej, że w przyszłej wojnie „coprawda nie może pomóc Rosji, ale w każdym razie nie powinna jej szkodzić“. Może trochę za późno zrozumiał, ale są przecież ludzie po drugiej stronie barykady, którzy jeszcze dotychczas tego nie zrozumieli... Ale mniejsza o to...

Nowe hasła Stalina są są bardzo zajmujące i pouczające. Wiemy teraz dokła dnie kto są ci — „bezpartyjni bolszewicy“, o których była mowa. Są to patrioci rosyjscy, którzy nie należą do partji komunistycznej.

Równouprawnienie „bezpartyjnych bolszewików“, które Stalin obiecuje, oznacza, rzecz jasna, pewną degradację „partyjnych bolszewików“. Stąd też pewien ferment w stronnictwie „partyjnych bolszewików“. Zwłaszcza starsza generacja komunistów drży o czystość tradycyji leninizmu w polityce wewnętrznej i zewnętrznej. Stalin jednak dość sarkastycznie odezwał się o tych „objawach hysterji“ wśród „staruszków“. Nie obawia się uregulowania starych i nowych rachunków, jak to wykazuje rozwiązanie Towarzystwa starych bolszewików i zesłanie Jenukidze.

Spectator.



BALDWIN, nowy premier angielski. — Na zdjęciu angielski policjant pozdrawia po wyjściu premiera z Downing Street.

## Orzeszkowa... Rodziewiczówna

Grodno obchodziło w dniach, niedawno ubiegłych, 25 lecie śmierci największej pisarki polskiej XIX w. Uroczystości te zniknęły wśród ogólnej żałoby narodowej i nie zostały należycie odzwierciedlone w prasie. Obecnie zbliża się rocznica 50 lecia twórczości Marji Rodziewiczówny. (Dla ścisłości 52 letniej, bo pierwszy jej utwór „Straszny Dziadunio“ drukowany był w „Świcie“ w 1883 r. przez Marję Konopnicką, ówczesną redaktorke).

Obie autorki, wyrosłe z ziemi litewsko-białoruskiej, są w swej twórczości i w życiu obrazem walki, miłości i usilnej pracy dla Polski i polskości w swem środowisku. Obie z ziemiańskiej rodziny, obie na swój sposób (każda inaczej), demokratki, obie (zupelnie inaczej) odnoszące się przyjaźnie do wszystkich autochtonów ojczyzny.

Na tem się jednak powierzchowne podobieństwa kończą. Porównywać obie te postacie, a zwłaszcza talenty, nie sposób. W pobieżnym skrócie postaramy się o krótkie definicje. Orzeszkowa jest epicką w powieściach i piśarką wielkiego talentu pogłębionego z wiekiem,

subtelna liryczką w nowelach, w szeroko zakrojonych kronikach wiejskich staje się historjografem swej epoki i to nie tylko swej sfery ale całej tej niezmiernie ciekawej przełomowej epoki, popowstaniowej, która prócz załamania się politycznego, wykołowania i wyrzucenia z gniazd rodzinnych odwiecznych posesjonatów dawała też przemiany psychiczne i społeczne, przemiany o daleko idącej doniosłości w całym społeczeństwie.

Wszystko to objęła Orzeszkowa wspaniałym spojrzeniem, ogarniającem z równą miłością i braterskiem wyciągnięciem dłoni do białoruskiego chłopca z kurnych chat, nędznego żyda z miasteczka, wyrzuconego na bruk szlacheckie, zagrodowego posesjonata, arystokratę i tradycyjnego obywatela, siedzącego w swym dworze od pokoleń. W powieściach Orzeszkowej jest ciepła miłość, jest świetne często malowidło postaci, zmysł satyry i groteski, rzadki u kobiety zwłaszcza przy tej dozie entuzjazmu (Pierwotni Pompallinicy) jest trzeźwe patrzenie na wady odczucia, są cudowne opisy przyrody, przydługie może jak na obecne nase gusty, proste, ale jakże wielkie, świeże i bezpośrednie! „Nad Niemnem“, pozostanie epopeją szlachecką, malowaną z doskonałą znajomością środowisk, z plastyką i humorem, z tkliwym uczuciem, zawiera epizody tak wzruszające, jak mało które w naszej literaturze.

Myśmy wszyscy, a zwłaszcza wszystkie wychowały się na Orzeszkowej. Była dla niejedynej z nas zarzewiem buntu, bo w końcu XIX w. wychowanie pań z domów ziemiańskich niezbyt wiele się różniło od opisanego w „Pamiętniku Wacławy“ a i niezaradnych Mart było dużo. Do wojny przetrwały, jak muchy w bursztynie zaścianki „Bene Nati“, jak że świetnie podpatrzone. Do wojny, a bodaj że i teraz niejedno się odnajdzie z Nizin i Dziurdziów nawet, z różnych opowieści o białoruskich wioskach i krzywdach maszego ludu. Bodaj najmniej a może nic się nie odnajdzie już w środowisku żydowskim; znikli Eli Makowery i tembardziej Meiry Ezołowicze. Ale jakież to piękne powieści, jak poetyczność i artystycznie zestawione charakter, nagięte do poglądów autorki, ale owiane taką poezją, tak przytem realistycznym ujęciem zewnętrznosci prawdziwej, tak ściśle etnograficzne i malujące wiernie epokę, że znać nasz kraj od czasów Powstania od Grodna do Mińska, może tylko ten, kto przeczytał dzieła Orzeszkowej. Za mało jest czytana, zanadto może weszła w literaturę klasyczną nakazaną, niema jej dzieł w tanim wydaniu, a powinny być konieczne. Komitet jubileuszowy wydał „Ad Astra“. Może to najgłębsza z książek Orzeszkowej, najbardziej syntetyzująca jej duszę, jej poglądy filozoficzne i nie-

jako credo jej życia. Ale któż to potrafi przeczytać dzisiaj, kiedy przemawia do ludzi tylko plastyka wyrazu, malowniczość, ruch, życie, sensacja? Zda się jednak, że takie dzieła, jak wszystkie opowieści chłopskie, szlacheckie, Meir Ezołowicz i Bene Nati, mogą się i dzisiejszym czytelnikom podobać. Są przytem tak nasze... Jeśli nie współczesna młodzież, to jej ojcowie i matki tak właśnie żyli i myśleli, są więc bezpośrednio związane z naszą najbliższą przeszłością. Parę opowiadań z epoki 63 roku pozostaną w wiecznej pamięci. Rzewność i subtelność nowel Orzeszkowej nie da się z niczem porównać. Te ciche ludziki, te ubogie nauczycielki, te szwaczuchny, rzemieślnicy, — tacy prawdziwi a jednocześnie owiani mgłą poezji, te drzewa czujące, te stare dwory. Czytajcie Orzeszkową jeśli chcecie znać tutejsze dusze i charaktery. Czytajcie, bo to wielka artystka, wielka obywatelka, wychowawczyni i pracownica na polu budowy przyszłej wolności której nie mogła doczekać ale której zaramie widziała młodemi oczyma.

Druga autorka, której jubileusz już dwa razy (w 1911 i w 1927) święcono, Rodziewiczówna, równie jak Orzeszkowa spełniała zadanie społeczne, pisząc swe powieści. Ale podczas gdy czcigodna mieszkanka Grodna kształciła wkoło siebie umysły i serca, dla kraju roz-

# Rozmaitości ze świata

## UŚMIECHY I UŚMIESZKI Anegdoty lekarskie

### KATASTROFALNA FALA W ZEL-BETONOWYCH KLAMBRACH.

Wiekie całe płynęła sobie Sola pośród lasem pokrytych gór beskidzkich. Wiekie całe szumiała potężna świerki w jej dolinie. I co roku prawie przechodziła powódź. Czasem mniejsza, czasem większa. Jak się zdarzy.

Woda zmywała nadbrzeżne wioski, zalewała łąki kwieciste pokryte i uprawne pola. I tak szło dalej. Wystarczyło, żeby Sola zmyła szosę w Porąbce, a już za parę dni Włsta docierała do pierwszych domów na przedmieściach Kra-kowa.

Właściciel niko go to nie dziwiło. Sola zerwała most, zmyła jakieś chaty? To jej prawo. Tak było zawsze. Odkąd pamiętali najstarsi tu dzie — latem była powódź.

Aż kiedyś — a było to już dawno — przyjechali jakiś panowie z miasta. Rozkładali dziwaczne instrumenty, rysowali coś na białych kartkach papieru i pojechali. Potem ogłosili, że bezrobotnych szukają do roboty. Ruszyła wieść z miasteczka do miasteczka — bo gdzieżby tam bezrobotnych zabrakło. Dali im siekiery, łopaty, kilofy i ruszyli nad Solę. Właśnie tam pod Porąbką. Wbili nad brzegiem tablicę: „Roboty finansowane przez Fundusz Pracy“ i — zadygotały prastare świerki pod ciosami siekier, jęknęła skała od uderzeń kilofów. Wkrótce Sola musiała zmienić swe odwieczne łóżysko. Ba, zamknęła to ją jeszcze do tego w betonowe obręcze sztolni, a zawieszono niezem miecz Damoklesa że łazne wrota zionęły groźbą dalszych naruszeń odwiecznych praw nieujarzmionej dotąd rzeki.

Tymczasem w opróżnionym starem korycie rzeki zawrzała gorączkowa praca. Przedewszystkiem skała, wyściełająca dno Soly okazała się — za słaba. Potężna skała beskidzka za słaba! Trzeba więc ją było sztucznie wzmocnić. W każde pęknięcie, w każdą szparę wpuszczono pod olbrzymim ciśnieniem zastrzyk z cementowego mleka. Potem należało zamontować po moenieze lawestyje. Kosztowały około miliona złotych, ale po paru miesiącach nad brzegiem rzeki stanęła betoniarńia. Na hucie, zawieszona od zbrocza do zbrocza doliny, ruszyły pierwsze wagoniki.

Wkrótce powstały pierwsze przęsła i fundamenty pod środkową część zapory. Na olbrzymiej przestrzeni wykupiono grunty i zabudowano. Trzeba zrobić miejsce dla gigantycznej zlewni — jeziora która wodami powodziowymi wypełni olbrzymią część doliny. 32 miliony metr sześciennych wody przeć będzie na betonową ścianę tamy. Z jednej strony stykające się w dół z horyzontem jezioro z drugiej spadające z wysokości kilkudziesięciu metrów wodospad, a na koronie zapory, przerzeczona przez dolinę autostrada łącząca dwa zbrocza górskie.

Ale to jeszcze przyszłość — choć już niedługo, bo z dniem 1 lipca 1936 roku roboty będą ostatecznie zakończone. Dziś dolina Soly huca pracą. Zgóra dwa tysiące robotników, pracujących częściowo na dwie, częściowo na trzy zmiany. Po drugiej zaś stronie rzeki 800 junaków rozbilo swe namioty. Pobudowali sobie baraki świetlne, boiska sportowe zawieszili radio, które im cały dzień towarzyszy przy pracy. Pracują od 6 rano do 12 w południe. Wzmacniają brzegi rzeki, tłuką kamienie, budują autostradę, pracują przy budowie tamy. Wszędzie ich pełno, wszędzie słychać ich krzyki i śpiewy. — O dwunastej kończą pracę. Potem obiad, odpoczynek. Cóż to jednak za odpoczynek? Taka sama praca tylko bez łopat i taczek: football, koszykówka, pływanie. W międzyczasie jakiś wykład, pogadanka.

I tak codziennie trwa żmudna praca w dolinie Soly. Czasem przyjadą jakiś goście, wycieczka, dziennikarze. Każdy, kto przyjedzie cwietera uśta szeroko i patrzy ze zdumieniem: Dnieprostroj, Polski Dnieprostroj.

A robotnicy kuja dalej skałę, a junacy dalej galopują z taczkami. I nawet nie wiedzą, że to polski Dnieprostroj powstaje pod ich rękami. A zresztą cóż nam Dnieprostroj??

Tama na Sole.  
W Polsce.

### DIETA W CZASIE URLOPU.

Niepełnowartościowe wykorzystanie corocznych wakacji, powrót do pracy z uczuciem niedostatecznego wypoczęcia jest często wynikiem niewłaściwego wyżywienia wycieczek. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety, którzy miesiącami pracowali przy biurkach, spędzają urlopy na wycieczkach kajakiem, na wysokogórskich spacerach, czy innych wyprawach. Raptowny przeskok od nierniehlwej egzystencji do żywej fizycznej wyczerpującego może łatwo doprowadzić do samozatrucia, spowodowanego gromadzeniem się w organizmie wskutek zmęczenia kwasami. Zwykłe pożywienie nie może przy zmienionym trybie życia wystarczyć do pobudzenia energii fizycznej: wysiłek mięśniowy wymaga się większej dozy paliwa. Człowiek, który stał się nagle do współzawodnictwa z wytrenowanymi sportowcami, a nie zwraca należytej uwagi na

swą „dieta”, kończąc urlop będzie się czuł gorzej, niż czuł się przed wyjazdem na upragnione wakacje. Ci więc, którzy pragną oddawać się sportem w czasie urlopu, powinni odpowiednio zmienić na ten czas sposób odżywiania się. Cenne wskazówki udziela w tym kierunku znany angielski higienista, Walter Gallichan. W przeciwieństwie do pracy umysłowej wymaga praca fizyczna zastosowania diety raczej mącznej, wskazane jest wówczas większa ilość chleba, kartofli, ryżu, kaszy, oraz cukru. Dużo mleka, kilka deka sera dziennie, jedno lub dwa jajka do rannego śniadania, są niezbędną racją żywieniową przy ruchliwym trybie życia. Z drugiej strony jeśli wycieczki spędza się na leżakowaniu, odpoczynek będzie skuteczny jedynie przy umiarkowanej diecie. Nieumiarkowany apetyt wywołuje rozstrój organów trawiennych, ortoreksję, egzemy, na które zapadają przy zbyt obfitem odżywianiu się ludzie nieprzyzwyczajeni do działania promieni słonecznych.

W czasie upałów posiłki powinny być lekkie: zredukowaną ilość mięsa i tłuszczu, zwiększone porcje jarzyn i owoców, które spożywać należy od rana. Z napojów warto zamiast piwa używać jabłecznik, czy inne lekkie wino. M. S.

### Taniec strusi



Struś w tańcu stanowi widok, który bardzo rzadko udaje się oglądać. Taki właśnie rzadki moment uchwycił niedawno fotograf w berlińskim ogrodzie zoologicznym: strusie otrzymały nowego towarzysza niewoli i prawdopodobnie z tego powodu wykonały zbiorowy taniec.

## Rado-sód — nowy wynalazek w medycynie

Uczony amerykański prof. E. O. Lawrence z Kalifornii, wynalazł ostatnio nową substancję, zwaną rado-sodem, która ma posiadać dwa razy większą siłę leczniczą od radu. Nowa substancja posiada własność szybkiego „psucia się”, tracąc połowę swej siły w czasie 12 godzin. Własność ta pozwoli na zastosowanie jej bądź w formie lektarów, przyjmowanych do wewnątrz, bądź też w formie zastrzyków, podczas gdy rad, pozostający choćby bardzo krótko w organizmie ludz-

kim, szerzyć może straszliwe spustoszenie. W ten sposób nowy środek, będący jeszcze w fazie eksperymentów, okazać się może skuteczniejszym środkiem leczniczym od radu. Rado-sód otrzymuje się z połączenia zwykłego sodu z „ciężkim wodorem”, będącym z kolei produktem „ciężkiej wody”, której odkrycie stało się w ostatnich latach jedną z najdonioślejszych zdobyczy naukowych.

szerzając zasięg myśli, Rodziewiczówna pisząca z rozbrajającą łatwością, cel dydaktyczny postawiła na pierwszym planie, i weszła bardzo prędko w styl kaznodziejski, w naciąganie rzeczywistości, do teorii, do dowolnego fantazjowania z wszystkimi zagadnieniami które jej żywy umysł pociągały, otaczały i tworzyły charaktery i typy dalekie od prawdy. Może w tem, w tej bajkowości ludzi i zdarzeń, leży zagadka jej poczytności wśród szerszych warstw, z czego się naogół należy cieszyć. Bo jużci lepiej jest, że przeciętny czytelnik chwyci za Ragnarök czy Jerychonkę niż żeby się zaczytywał w kryminalnych bzdurach. Bawienne tendencja Rodziewiczówny jest zawsze zacna, poczynania jej bohaterów szlachetne, pełne poświęcenia. Poświęcenia dla kogo i czego? Otóż tu jest ujemna strona tych powieści. Ziemia dla ziemi, przy ziemi, o ziemi, i t. p. na wszelkie odmiany: Rodziewiczówna apoteozuje ludzi zdolnych którzy dobrowolnie dziczej, wyrzekają się wyższych aspiracji, wracają do dzikiej pierwotności, „maginają umysł do orania, kartofli i wieprzowości do pokory, do poddania się, nietylko wyrokom boskim, ale ludzkiej poniewierce, co już jest obniżaniem godności człowieka. I znoszą wszystko w milczeniu... każdą krzywdę, każdą niesprawiedliwość, licząc na to że Pan Bóg wynagrodzi. To jest przeważający mo-

tyw jej powieści. Rzecz dziwna, dawnych swym bohaterom poleceń nie spełnia Rodziewiczówna sama. Gdy nastąpiła na Polesiu „polskie porządki“ nie czekała aż się błędy początków poprawią, na pisała „Niedobitowski z granicznego bastjonu“ i „Gniazdo Białożora“, książki techniczne taką nienawiścią do przybylszych, do urzędów, ludzi i administracji polskiej, jakiej nigdy nie ujawniła do rosyjskiej. Pogarda obszarzniczką do tej warstwy ludzi ani „z nazwiskami“ ani herbowych, wyciąganie każdego nieporozumienia, krzywdy, jakie się musiały zdarzać, zwłaszcza względem tych, co uciekli jak tchórze w objęcia Rosji, gdy wróg wkraczał w ojczyście zagony, cała ta jakaś szlachecka, białoruska, poleska, niechęć do nowej fali polskości, były tem dziwniejsze, że Rodziewiczówna przeważnie mieszkała ostatnie lata w Warszawie i była mocno pod wpływem Narodowej Demokracji, a więc stronnictwa nacjonalistycznego i przeciwnego separatyzmowi, regionalizmowi, unifikacyjnego jednym słowem. W czasie wojny pozostała Rodziewiczówna dzielnie na swem stanowisku, nie uciekała i w tem była konsekwentna, ale przyzwyczajenie wpatrywania się w ciasny krąg własnej ziemi, robienia bóstwa z pracy fizycznej z funkcji gospodarczych, doprowadzonych do apoteozy, co jest pojęciem sztucznym, mogącem służyć za wjatyk w

owych czasach kiedy stan posiadania polskiego należało utrzymać za wszelką cenę, ale będącym później anachronizmem, sprawiły, że szersze horyzonty, przygotowania do walki o niepodległość, były jej obce i niezrozumiałe. Ideał Rodziewiczówny: iść z głową schyloną ku zagonom, pokornie, otoczyć się żywopłotem od „Moskali“ dawniej, a teraz od polskich urzędników, odrzec się zdobyczy cywilizacji dla materialnego boga bądź, choć ideowego zajęcia, (siana i sprzedawania płonu), ideał ten, nie wytrzymuje kryterium rzeczywistości, a ta lent nie kulturowany, nie mógł dać spełnienia zapowiedzi artystycznego rozwoju jaki zapowiadał.

Są jednak powieści Rodziewiczówny które zostaną, które mają istotną wartość artystyczną, to „Szary Proch“, obraz zmagania się Żmujdzi z wynarodowieniem, „Lato leśnych ludzi“, a przede wszystkim „Hrywda“, wspaniały opis strasznej w swej ciemności wsi poleskiej. Jakaż nieodżałowana szkoda, że ta poleska ziemianka nie poświęciła się opisywaniu tego ludu, prawie pogańskie go, tak bogatej psychice, zamiast wybierać w dziedzinie zagadnień sztuki, opisywać w bardzo naiwny sposób arystokrację, zamiast umieszczać raz po raz w swych powieściach typy i pogawędki ludu poleskiego sztucznie mówiące, jakimś językiem, jakiego nikt tam nie używa, w

### NERWY...

Wybitny lekarz wiedeński Billroth przyjął pewnego razu pacjenta, który uskarżał się na rozmaite cierpienia. Billroth poznał natychmiast że chodzi o chorobę nerwów i zapytał pacjenta, czy wiele pracuje.

— Nie — odpowiedział chory. — Mam wiele wolnego czasu i zajmuję się łowieniem ryb.

— Sądzę, że to powinno działać na pana uspokajająco — zauważył lekarz.

— Zapewne panie doktorze — westchnął pacjent, — ale tylko wówczas, gdy się ma pozwolenie na łowienie ryb.

### WDZIĘCZNOŚĆ

Pewien chirurg znany ze swej szorstkości, która często stawała się grubiaństwem, znajdował się pewnego razu na polowaniu. Gdy wraz z jednym ze swych wybitnych kolegów przechodził drogą leśną, nadjechała furmanka chłop-ska.

Jadący na niej chłopiec, powitał profesora serdecznie „Dzieńdobry panu, panie profesorze“, wymieniając jego nazwisko.

— To się nazywa popularność! Gratuluje panu jak najserdeczniej. — Jestem zdumiony — zawołał kolega lekarz.

Profesor zadowolony z pochwały zbliżył się do chłopka i zapytał go jak się nazywa. „Kasper Bratro“ — brzmiała odpowiedź uradowanego chłopka.

— Tak, tak — rzekł słynny lekarz, namiętnie się. — O ile się nie mylę operowałem was przed kilkoma laty, w mej klinice?

— To nie, zaśmiał się chłopiec na całe gardło — ale operował pan moją starą, która zaraz po operacji umarła.

### WYTWORNY OKŁAD.

Innego słynnego lekarza zawołano o godz. 2 w nocy do domu pewnego dyrektora banku. Otworzyła mu drzwi sama pani domu i zaczęła obszernie, pełne biadań opowiadanie, że synek jej upadł i stłukł sobie poważnie nogę.

Lekarz zbadał dziecko i stwierdził jedynie lekką kontuzję. „Nic poważnego łaskawa pani — powiedział, zwracając się do zatroskanej matki. — Proszę co dwie godziny przykładać chłopcu zimny okład, a przejdzie mu to pewnością i jutro nie będzie odczuwał żadnych bólów“.

— Jak mam robić te okłady? — zapytała wielomówna mamusia. — Czyżby wystarczyła zwyczajna zimna woda?

Lekarz wściekły, że wyiągnięto go z łóżka w mocy dla tak blabej sprawy odparł spokojnie:

— „Jeśli pani uważa, że okład z mrożonego szampana będzie lepszy, może pani zastoso-wać szampan“.

Wybr. Weł.

## Ilu mieszkańców ma ziemia?

Według najnowszych obliczeń Międzynarodowego Instytutu Statystycznego ziemie naszą zamieszkuje obecnie dwa miljardy ludzi. Mimo ofiar wojny światowej w ciągu ostatnich 15 lat liczba ludności wzrosła o 400 miljonów dusz.

taki sposób, archaizując polszczyznę, rozwiązywała Rodziewiczówna zagadnienie językowe, bo nie chciała i trudno było w polskiej książce umieszczać całe rozmowy po białorusku), a w społecznych swych powieściach narzucając tyle sztucznego patosu, tyle nieżywcio-wych sytuacji, na każde prawie opowiadanie. Styl też i język niedbały, pośpiech i przy-stosowywanie akcji i ludzi do teorii, na korzyść utworom Rodziewiczówny nie wychodzą.

Niemniej pozostanie ona w większości swych powieści lekturą dla szerszych warstw, o wiele lepszą i korzystniejszą oczywiście niż Mniszkówna. Rodziewiczówna pociąga młode i niekrytyczne umysły bajką, zawartą w ramach realnego istnienia. Opisuje życie mogące być udziałem każdego i nadaje mu cechy cudowności, to pociesza i bawi.

Jako działaczka społeczna, gospodyni i filantropka położyła Rodziewiczówna niemałe zasługi w swej okolicy i na swym bastjonie pozostała wiernie i odważnie. Szkoda tylko że nie dojrzała dalszych za bastjonom horyzontów i niezdjęła okularów, zabarwiających jej życie sztucznymi barwami.

Hel Romer.



# Projekty ordynacji wyborczych w sejmowej komisji konstytucyjnej

## Ordynacja wyborcza do Senatu

Referat p. Podolskiego

WARSZAWA (Pat.). Po krótkiej przerwie poseł Podolski zreferował skolei projekt ordynacji wyborczej do senatu.

Senat składać się będzie z 96 senatorów, z których jedną trzecią, to jest 32, powołuje Prezydent Rzeczypospolitej. Po pozostałych 64 powołują z wyborów obywateli, ale nie bezpośrednio, lecz przez swoich delegatów w wojewódzkich kolegiach wyborczych. Co się tyczy

### PRAWA WYBIERANIA I WYBIERALNOŚCI

to konstytucja zostawiła zupełną swobodę określenia tego prawa w stosunku do senatu. Wnioskodawcy projektu wychodzą z założenia, że prawo to przysługiwać winno obywatelom z tytułu zasług osobistych, z tytułu wykształcenia i z tytułu zaufania obywateli. Przepisy te więc realizują postanowienia konstytucji, że miarą zasługi mierzone będą i uprawnienia. Na plan pierwszy wysunięci zostali obywatele, mający tytuł zasługi osobistej.

Na drugim miejscu stoi

### TYTUŁ WYKSZTAŁCENIA,

na trzecim miejscu zaufanie współobywateli. Co się tyczy tytułu wykształcenia to prawo wybierania przysługuje nie tylko tym, którzy ukończyli szkoły wyższe, ale również i zawodowe typu licealnego szkoły oficerskie lub szkoły podchorążych. Przepis ten reguluje więc te sprawy na przyszłość bądź na podstawie nowej ustawy o ustroju szkolnictwa. Przepisy te obejmują całe nauczycielstwo czynne, bez względu na stopień jego wykształcenia, jak również tych oficerów, którzy uzyskali stopień oficerski podczas wojny bez względu na ich cenzus naukowy. Referent cytuje następnie przykładowo uczelnie, których dyplomy uprawniają do głosowania do senatu. Mianowicie 13 uniwersytetów, politechnik i akademii państwowych, wyższe uczelnie niepaństwowe, jak np. uniwersytet lubelski, wyższa szkoła handlowa, wyższe szkoły, ale niepaństwowe, jak np. handlowe w Krakowie i Poznaniu, szkoła nauk politycznych w Warszawie i szkoły wschodoznawcze i instytut wschodoznawczy i t. d. Następnie średnie szkoły zawodowe o typie licealnym, jak szkoły budownictwa, miernicze, lotnicze, morska i t. p.

### ZAUFANIE WSPÓŁOBYWATELI

Trzeci tytuł uprawniający do wybierania do senatu jest zaufanie współobywateli. Intencją wnioskodawców było objęcie tym przepisem wszystkich przedstawicieli samorządu terytorjalnego, którzy doń wchodzi z wyborów, poczynając jednak od stopnia gminy. Następnie obywateli piastujących stanowiska we władzach samorządu gospodarczego i zarządach organizacyj gospodarczych i zawodowych. W grę wchodzi tu zrzesze-

nia przemysłowe i rzemieślnicze, związki gospodarcze, które objęte są prawem przemysłowem.

Dalej prawo wybierania przysługuje przewodniczącym, zarządcy kółek rolniczych, zrzeszonych w związku izby i organizacji rolniczych, wreszcie przewodniczącym zarządów oddziałów tych pracowniczych organizacji zawodowych, które liczą co najmniej 1000 członków, płacących wkładki. Wreszcie uprawnienia te przysługują przewodniczącym zarządu stowarzyszeń wyższej użyteczności, a przy stanowiskach we władzach w samorządzie gospodarczym i instytucjach wyższej użyteczności uprawnienia te przysługują przewodniczącym oddziałów w wyższych zaś szczeblach także członkom zarządu.

Prawo wybierania z tytułu przewodnictwa lub uczestnictwa w zarządzie zrzeszeń przysługuje tylko wówczas, gdy jednostka organizacyjna działała najmniej trzy lata przed zarządzeniem wyborów do senatu. Przepis ten jednak jest uchylony przy pierwszych wyborach do senatu. Prawo wybierania przysługuje obywatelom, którzy ukończyli lat 30

### PRAWO WYBIERALNOŚCI.

Prawo wybieralności ograniczone jest tylko cenzusem wieku, to jest wymaga ukończonych lat 40. Kandydować można tylko w jednym wojewódzkim kolegium wyborczym.

Wybory do senatu zarządza Prezydent Rzeczypospolitej jednocześnie z zarządzeniem wyborów do sejmu. Wybory delegatów do wojewódzkich kolegiów wyborczych odbędą się w niedzielę na dwa tygodnie przed głosowaniem do sejmu, a powołanie senatorów w wojewódzkich kolegiach wyborczych w niedzielę po głosowaniu do sejmu, tak, że wybory do senatu zajmą trzy tygodnie czasu.

Powołanie senatorów przez Prezydenta nastąpi w ciągu 7 dni od ogłoszenia wyniku wyborów do senatu. Na listę wpisany może być kandydat, który wyraził zgodę na kandydowanie choćby drogą telegraficzną. Jeżeli dwóch senatorów w głosowaniu ściślejszym otrzyma tę samą ilość głosów, rozstrzyga głos wyciągnięty przez przewodniczącego. Ordynacja przewiduje również powołanie zastępców senatorów w tym samym trybie, jaki jest przepisany dla wyboru senatorów. Z chwilą wygaśnięcia mandatu wchodzi na miejsce danego senatora jego zastępca. Gdyby zabrakło zastępcy mandat pozostaje nieobsadzony. Po dokonaniu wyborów przez kolegię wojewódzkie nastąpi powołanie senatorów przez Prezydenta Rzeczypospolitej.

Na tem posiedzenie komisji odroczone do godz. 15-ej.

## Projekt P.P.S.

WARSZAWA (Pat.). Na posiedzeniu popołudniowym komisji poseł Niedziałkowski zreferował wniosek związku parlamentarnego polskich socjalistów w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

Mówca podkreślił, że należy przestrzegać, aby ordynacja wyborcza respektowała postanowienia konstytucji i to nie tylko co do lat, ale aby równość, tajność i powszechność wyborów odnosiła się tak do biernych jak i czynnych praw wyborczych.

Zastanawiając się nad zagadnieniem, czy głosować należy na listy czy na jednostki, poseł Niedziałkowski opowiada się za systemem głosowania na listy. Chodzi mu również o to, aby o liście państwowej stanowiła nie ilość mandatów lecz głosy wyborców. Projekt PPS nie daje monopolistycznego stanowiska partjom politycznym.

Mówca występuje przeciwko projektowi BBWR, który — według mówcy — stwarza pewnego rodzaju reprezentację, nie odzwierciedlając istotnego oblicza kraju. W wypadku, gdyby było 208 posłów, jak przewiduje projekt BBWR, reprezentacja parlamentarna kraju nie odpowiadałaby, według twierdzenia Niedziałkowskiego, realnemu układowi sił.

Projekt PPS uzależnia ilość posłów od chęci głosowania wyborców. Skala ruchoma posłów nikomu nie szkodzi, a premjuje grupy polityczne bardziej energicznie i chętnie do pracy państwowej. Projekt PPS wysuwa surowe kary za nadużycia wyborcze.

Przechodząc do ordynacji wyborczej do Senatu, poseł Niedziałkowski stoi na stanowisku, że, jeśli 1/3 ma być mianowana przez Prezydenta, to należałoby wybrać pozostałe 2/3 przez tych samych ludzi, którzy wybierają do Sejmu. Senat otrzymał obecnie tak daleko idące prerogatywy, że trzeba go traktować na równi z Sejmem, a więc trzeba go również oprzeć na możliwie najszerszej podstawie społecznej.

Referent wysuwa tezę, że reprezentacja parlamentarna jest tylko wtedy racjonalna, jeśli jest odpowiednikiem realnego układu sił społeczno-politycznych. Projekt BBWR zmierza, zdaniem mówcy, do stworzenia fikcyjnej reprezentacji, podczas gdy projekt PPS daje możliwość tworzenia reprezentacji odpowiadającej rzeczywistości układowi sił społecznych, politycznych i narodowościowych.

### Na tem dzisiejsze obrady zakończone.

Po krótkiej dyskusji formalnej prof. Makowski oświadczył, że komisja zakończy najpierw dyskusję generalną, a dopiero później zostanie przesądzona sprawa, który projekt będzie wzięty za podstawę do dyskusji szczegółowej.

Dalszy ciąg obrad 12-go bm. o g. 11-ej.

## Nabożeństwo za duszę ś. p. Marszałka w Rzymie

RZYM. (Pat.). Wczoraj w 30 dniu po śmierci Marszałka Piłsudskiego odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Mercedarjuszów, odprawione przez ks. biskupa Dubrowskiego.

Na nabożeństwie był obecny ambasador przy Watykanie Skrzyński, urzędnicy obu ambasad polskich, konsul generalny oraz przedstawiciele kolonii polskiej.

## Wzdłuż i wszerz Polski

— SYPANIE KOPCA MARSZAŁKA NA SOWINCIE. W czasie Zielonych Świąt w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu wzięło udział około 25 tys. osób z różnych stron Polski. Kryptę na Wawelu zwiedziło około 10.000. Z większych wycieczek, które przybyły do Krakowa dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wymienić należy przedewszystkiem wycieczkę Polaków z Czech w liczbie 1.700 osób. Pociągiem popularnym ze Lwowa przybyło 950 osób, zaś pociągiem popularnym Gdynia — Bydgoszcz 700 osób. Z Poznania przybyła wycieczka organizowana przez dziennikarzy, licząca 350 uczestników. Z Wilna przybyła wycieczka, licząca przeszło 350 osób.

— SPRAWA WYŻSZEJ UCZELNI NA POMORZU. Rada Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej ogłasza konkurs na pracę, uzasadniając potrzebę wyższej uczelni na Pomorzu. Nagroda za najlepszą pracę, ufundowana przez woj. pomorskiego Klitkisa, wynosi 1.000 zł. Rękopisy dotychczas niewydane drukiem objętości co najmniej 48 stron druku formatu dużego, należy przysłać do dnia 31 grudnia 1935 r. do Rady Zrzeszeń Naukowych, Artystycznych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej (Toruń, Wysoka 16, gmach Tow. Naukowego).

— PIORUN W ANTENIE RASZYNA. W niedzielę rano o godz. 10.20 nastąpiła niespodziewana przerwa w audycji rozgłośni warszawskiej Polskiego Radja. Przyczyną tego było wyładowanie atmosferyczne w czasie burzy, które uszkodziło izolator, skutkiem czego spadła część anteny. Jakkolwiek było to uszkodzenie niewielkie, jednakże naprawa jego wymagała 3-ch godzin czasu.

— KUTRY GDAŃSKIE NA ZAKAZANYCH WODACH. — Ostatnio coraz częściej napływają skargi rybaków na niszczenie zastawionych sieci i haczyków na pełnym Bałtyku przez kutry gdańskie, łowiące na zakazanych wodach terytorjalnych tuż przy brzegach.

Ostatnio kuter gdański „Krakau 19“ ciągnął tuż przy brzegu Kuźnickim i niszczył nim zastawione haczyki i sieci. Rybacy kuźniccy przy pomocy posterunków straży granicznej zażyczyli kuter i sprowadzili załogę na ląd, gdzie o mało nie doszło do samosądu.

Ze względu na to, iż najazdy kutrów gdańskich powtarzają się dość często — Morski Urząd Rybacki w Gdyni zwrócił się w tej sprawie z interwencją do urzędu rybackiego w m. Gdańsku i równocześnie nakazał wzmoczenie dozoru na morzu.

— MISTRZOSTWA POLSKI W SZACHACH NA ROK 1935. W Warszawie zakończyły się mistrzostwa szachowe Polski na rok 1935. Pierwszą nagrodę uzyskał dr. Tartakower (Paryż) — 12 pkt. — mistrz Polski na rok 1935. Drugą nagrodę i tytuł wicemistrza Polski na rok 1935 — Najdorf (Warszawa) — 11 pkt., trzecią Paulin Frydman (Warszawa) 11 pkt., czwartą — Henryk Friedman (Lwów) 11 pkt., piątą Achilles Frydman (Łódź) 9 i pół pkt. i t. d.

— MASOWA EGZEKUCJA PSÓW. W ostatnich czasach nawiedziła okolice Krasnicy groźna plaga wściekłej psów. Plaga ta stała się poprostu postrachem wieśniaków, którzy stale narażeni byli na niebezpieczeństwo ze strony nieszczęśliwych zwierząt.

Celem zapobiegnięcia epidemii władze wydały ostry zarządzenia i nakazały zabicie wszystkich psów w miejscowościach: Ludkowie, Tupadlach, Sławku Wielkim, Stodolinie, Bródzkaeh i Harkowicach. Ogółem zabito blisko 700 psów.

## Dziennikarze łotewscy... przelecieli przez Wilno

Wczoraj popołudniu samolotem P. L. L. „Lot“ przybyła do Wilna z Rygi delegacja dziennikarzy łotewskich, udająca się na konferencję polsko-łotewską go porozumienia prasowego do Warszawy. W skład delegacji łotewskiej wchodzi: szef wydziału prasowego M. S. Z. w Rydze p. Arnold Skrebers oraz pp. Dr. Arvids Kalninsz, Otto Nonacs i Rudolf Wilde. Na lotnisku w Porubanku dziennikarzy łotewskich powitali prezes Syndykatu Dziennikarzy Wileńskich red. Szydłowski oraz przedstawiciel naszej redakcji Dr. Wł. Mergel. Po półgodzinnym wycieczki goście łotewscy udali się w dalszą drogę do Warszawy.

Program pobytu dziennikarzy łotewskich w Polsce został ułożony w ten sposób, że będą oni mieli możliwość zwiedzenia stolicy, Katowic, Gdyni i t. d. Nie po myślano jedynie o Wilnie, przez które Łotysze dwa razy przelecia. Ostatnio tylko przypadek zdarzył, że przedstawiciele

prasy estońskiej byli zatrzymani przez parę godzin w naszym mieście. W ułożonym dla nich programie Wilno również było zignorowane. Wygląda to na system, którego cele są dość zagadkowe. Przecież jednego z najpiękniejszych miast polskich nie mamy powodu się wstydić. A właśnie prasę narodów bałtyckich Wilno powinno najbardziej interesować, i właśnie jej przedstawicielom należało zwiedzenie go ułatwić.

### PRZYLOT DO WARSZAWY.

Dziś o godzinie 17,30 przybyła do Warszawy samolotem z Rygi wycieczka dziennikarzy łotewskich z szefem wydziału prasowego łotewskiego MSZ Skrebersem w osobach wiceprezesa związku dziennikarzy łotewskich redaktorem „Briha Ze me“ Wildego, redaktora „Jaunakas Sinas“ prof. Kalninsza i redaktora „Ritsa“ Nonacsa.

**33 Loteria Państwowa** Główna wygr. 1.000.000 zł.  
LOSY do nabycia w najstarszej kolekturze  
**S. GORZUCHOWSKIEJ — Zamkowa 9**  
1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., cały los — 40 zł.  
W zeszłej loterii padło 10.000 złotych i wiele innych wygranych.

## Splonęła wieś W płomieniach 23 gospodarstwa

Dnia 11 b. m. we wsi Międzyrzecz Stary, gminy rudzkiej, powiatu wileńsko-trockiego, około godziny 13, gdy mężczyźni byli poza wsią przy podziale gruntów, powstał z nieustalonych dotąd przyczyn pożar w jednej ze stodół.

Nim dopadli do wsi, ogień wskutek wiatru szybko się rozszerzył i objął kilka zabudowań. Powstało w pierwszej chwili zamieszanie, lecz po kwadransie kierownictwo objął energiczny sołtys gromady międzyrzeckiej Izidor Buzarewicz, który rozkazał zerwać kilka strzech i dzięki temu uratowano kilka zabudowań. Sytuację pogarszał fakt, że we wsi ani w okolicy niema straży ogniowej. Ogień opanowano po godz. 15.30.

Splonęło 23 gospodarstwa wraz ze wszystkimi zabudowaniami oraz kilkadziesiąt sztuk bydła i trzody. W dwóch domach mieszkańcy przechowywali na strychu pieniądze, które padły

pastwą płomieni. Jeden z chłopów w ten sposób stracił zł. 1.500. Ocalało 5—6 domów.

W czasie akcji ratunkowej dwie kobiety doznały ciężkich poparzeń a kilka osób leżących. Obłe wieśniaczki przewieziono do szpitala w Wilnie, przyczem jedną w stanie beznadziejnym. Tymczasowo straty obliczają na przeszło 50 tys. Wieś była dawniej ubezpieczona, lecz od półtora roku, mimo nawoływania wójta i sołtysa, nie płaciła składek ubezpieczeniowych, tak, że straciła prawo do premij asysekuracyjnych.

Natychmiast po zawiadomieniu przybył z Rudzkiej posterunkowy a ze starostwa wileńsko-trockiego wyjechał na miejsce wicestarosta Bohdan Wendorff, referent bezpieczeństwa Klukowski i komendant powiatowej policji nadkom. Stroneczak. Wicestarosta wypłacił na ręce sołtysa na doraźne dożywianie dzieci zł. 50, a drugie zł. 50 przekaże jutro.

# Farmazoni szukają naiwnych

Najeczęściej dzieje się to w pobliżu dworca kolejowego. Do przybyłego prowincjusza zbliża się jakiś jegomość o idjotyicznym wyglądzie, wyciąga z kieszeni jakąś starożytną monetę srebrną, czasem złotą pięciorublowką i proponuje kupno za bezcen. Nim zaatakowany przyjrzał się sprzedawanej monetcie, nim sięgnął do kieszeni po pieniądze, już się znalazł obok kogoś innego, kto wyrwa od idjoty monetę i gwałtem płaci mu żadaną sumę.

Rzekomy idjota usiłuje protestować. Napróżno.

Jegomość z prowincji jest trochę nie zadowolony, że przegapił gratkę. Należało bez namysłu wyjąć pieniądze i zapłacić. Teraz kto inny skorzystał.

## „NAGANIACZ“ NA WIDOWNI.

Po chwili wylania się znowu kto inny i szeptem tajemniczo:

— Panie ja wiem, co to jest. On nie lawno przybył do Wilna. Uciekają z kochozów do Polski, wiozą to, co mieli za kopane... Mają brylanty... Pst! ej, ty chłop! Zaczekaj — Panie my z panem możemy zrobić interes... Do spółki, bo ja mam mało pieniędzy... Ej, ty, zaczekaj, kiedy ci mówię, czego lecisz! A co ty jeszcze masz do sprzedania? Mów śmiało. Ja z tym panem możemy kupić. Dobrze zapłacimy.

— Dyk ja maju brylanty...

— A co! widzi pan! mówiłem! Chodź, chodź do bramy pokaż...

Rzekomy idjota wywija z brudnej szmaty jakieś pudełko, pokazuje jakąś biżuterję...

Brylanty!!!

— Ile chcesz? gadaj, ile za to chcesz?

Chłop żąda bajecznie tanio. Lecz obawia się zawierać transakcję z mieszczuchem. Ma więcej zaufania do jegomości z prowincji.

Prowincjuszowi to pochlebia, lecz mieszczuch jest nieodstępny. Podaje w wątpliwość autentyczność brylantów: a może to są dobrze oszlifowane szkiełka? Mieszczuch proponuje udać się do jubilerza. O tutaj w pobliżu jest sklepik jubilerski, można sprawdzić...

## OSTATNI ARGUMENT.

Prowincjusz przyznaje słuszność uwagom swego przygodnego znajomego. Wszyscy trzej kroczą do — jubilerza. Na progu sklepu jubilerskiego zastępuje im drogę jakiś jegomość bez kapelusza o wyglądzie drobnego burżuazja.

— Panowie do mnie? Czem mogę służyć?

— Właśnie brylanty...

— A brylanty!... Tam u mnie subjekt, on się na tem nie zna. Ja muszę w tej chwili iść do mieszkania... Mieszkam tutaj w tym domu... Może panowie pozwolą ze mną?

Udają się na jakieś schody, lecz cie-

kawość zmusza ich, nie dochodząc do mieszkania „jubilerza“, zatrzymać się na klatce schodowej.

Chłop otwiera pudełko. Jubiler jest zachwycony. Chce nabyć. Proponuje swój udział w spółce. Idjota w dalszym ciągu nie chce z nikim pertraktować, ma najwięcej zaufania do jegomości z prowincji.

## ROZCZAROWANIE.

Transakcja zawarta. Dobroduszny jegomość rozwija swój pugilares, płaci.

sześciu, że za paręset złotych udało mu się nabyć takie kosztowności.

— Jakie to bywają okazje dziwne — rozmyśla — ot, co znaczy wielkie miasto. U nas w Oszmianie to się zdziwiają, jak opowiem, a jak będą zazdrościli!

Niestety, prędzej czy później prowincjusz dowiaduje się, że nabył bezwartościowe szkiełka od dobrze zgranej bandy oszustów.

Tacy operatorzy w języku złodziejskim nazywają się „farmazonami“. (f)



## Sprawa kolonij dla Polski na walnym zjeździe L. M. K.

Na VI walnym Zjeździe Delegatów Ligi Morskiej i Kolonjalnej który się od był w ostatnich tygodniach powzięto szereg uchwał. W pierwszym rzędzie zostały uchwalone wnioski w sprawie obrony morskiej oraz w sprawie mandatu kolonjalnego dla Polski.

„Nawiązując do uchwały poprzedniego Zjazdu oraz do uchwały Senatu z dn. 21 lutego 1933 r.: „Senat stwierdza konieczną potrzebę kolonij dla Polski i wzywa Rząd, by w chwili, gdy sprawa rozdania mandatów kolonjalnych stanie się aktualną na forum międzynarodowym, przedstawił żądanie Polski do odpowiedniego mandatu kolonjalnego“. Zjazd polecił Zarządowi Głównemu: przeprowadzić już obecnie akcję popularyzacji sprawy mandatu kolonjalnego wśród

społeczeństwa, śledzić bacznie za rozwojem wypadków w dziedzinie polityki kolonjalnej na forum międzynarodowym i nie zaniechać żadnego z rozporządzalnych środków, przyspieszających realizację wymienionego postulatu.

Walny Zjazd stwierdził, że prawo do nieskrępowanego rozwoju Narodu Polskiego i sprawiedliwego traktowania Jego najżywniejszych potrzeb nie może być przez nikogo kwestjonowane, a szukanie dróg dla uniknięcia grożącego przeludnienia jest zagadnieniem o światowym znaczeniu.

Z tą myślą Walny Zjazd postawił za gadnienie kolonizacji i kolonij na równej wysokości pod względem ważności z zagadnieniem obrony morskiej Państwa Polskiego.

## KURJER SPORTOWY.

### Rajd motocyklowy dokoła Wilna

Wileńskie T-w Cyklistów i Motocyklistów, oraz Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego Wilno organizują w dniu 16 czerwca br. Rajd Motocyklowy dokoła Wilna. Trasa Rajdu będzie przechodzić przez następujące miejscowości: Wilno — Mejszagola — Niemenczyn — Woroniany — Ryndziuny — Soły i Oszmianę. Długość trasy według mapy Polskiego Turing Klubu na rok 1935 wynosi 240 klm., przyczem 163 klm. przypada na szosy, zaś 77 klm. na trakty.

Do Rajdu zostaną dopuszczeni jedynie motocykliści, zszereżeni w Klubach Motocyklowych. Start i meta będą się znajdować na Placu Katedralnym. Początek punktualnie o godz. 9. —

Odprawa zawodników i sędziów oraz losowanie numerów startowych odbędzie się w sobotę dn. 15 czerwca o godz. 19 w lokalu Wł. T-wa Cyklistów i Motocyklistów przy ul. Mickiewicza 22 m. 2.

Zgłoszenia do Rajdu przyjmują: Klub Motocyklowy Związku Strzeleckiego (Wielka 68) oraz Wł. T-wo Cyklistów i Motoc. w środę, czwartek i piątek (12, 13 i 14 czerwca, od godz. 17 do 18). Wpisowe wynosi trzy złote.

Punkty zdobyte na rajdzie niedzielnym zostaną zaliczone do nagrody przechodniej, która będzie nadana najlepszemu motocykliście Wilna w końcu sezonu bieżącego.

### Stan tabell o mistrzostwo Ligi

Po meczu niedzielnym stan tabell o mistrzostwo Ligi przedstawia się następująco:

	gier	st.	pkt.	st. br.
1) L. K. S.	7	10:4	15:11	
2) Ruch	6	9:3	17:7	
3) Pogoń	7	9:5	14:9	
4) Garbarnia	6	8:4	13:7	
5) Warta	5	7:3	12:6	
6) Wisła	6	6:6	15:14	
7) Legja	7	5:9	7:10	
8) Cracovia	6	3:9	6:14	
9) Polonia	5	3:7	3:9	
10) Warszawianka	5	2:8	5:9	
11) Śląsk	4	2:6	4:15	

**ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster Salvator**  
aptekarsza W. Borowskiego Żądać w aptekach i składach aptecznych.

## 10-letnia działalność ubezpieczenia społecznego na wypadek choroby

Na podstawie dokonanych ostatnio obliczeń ustalono cyfry wymiaru składek, zaległości, wpływów i świadczeń z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby w latach od 1925 do 1934. — Cyfry te nie obejmują terytorjum Górnego Śląska.

Suma wymiaru składek w ubezpieczeniu chorobowym od 1925 r. do końca 1934 r. wyniosła ogółem 1.976.483.000 zł. Wymiar składek wzrastał corocznie aż do 1929 r., w którym to roku osiągnął sumę 284.962.000 zł., poczem zmniejszał się stale i w 1933 roku wynosił 173.122.000 zł., w roku zaś 1934 naskutek wyłączenia z tego ubezpieczenia pracowników rolnych i obniżenia przez ustawę scaleniową składek w ubezpieczeniu na wypadek choroby o 5 proc., wymiar składek zmalał do sumy 93.930.000 zł.

Wpływy za ten okres czasu wynosiły 1.788.064.000 złotych, zaległości zaś 139.419.000 zł., nadto suma zaległości odpisanych, jako nieściągalne wyniosła — 49 milj. zł.

Świadczenia wyniosły 1.624.652.000 zł. — Suma ta wzrastała stale do roku 1930, w którym świadczenia wyniosły 234.034.000 zł., poczem zmniejszały się corocznie i w 1934 r. wyniosły 94.335.000 zł. — Z sumy tej na opiekę lekarską wydano 35.004.000 zł., na środki lecznicze i pomocnicze 17.613.000 zł., na szpitale i zakłady lecznicze 25.081.000 zł., na przewozy chorych i lekarzy 3.350.000 zł., na zasiłki pieniężne 13.267.000 zł. — Różnica między wpływami a wydatkami na świadczenia w kwocie 163.4-2.000 zł. została zużyta na inwestycje lecznicze i pokrycie kosztów administracyjnych.

Ilość ubezpieczonych od r. 1925 wzrastała stale do 1929 r., w którym osiągnęła cyfrę 2.381.722, poczem malała corocznie i w 1934 r. wynosiła 1.534.784 osób. (Iskra).

—oOo—

## Balon „Jabłonna“ wylądował koło Mołodeczna

W dniu 8 b. m. o godz. 13.45 około zaśc. Myślewicze w pobliżu Mołodeczna wylądował balon „Jabłonna“ z lotnikami kpt. Hynkiem i por. Burzyńskim. Balon wylądował bez wypadku.

—oOo—

## Rada Główna Funduszu Pracy

W najbliższym czasie zostanie utworzona — zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów, na dającym statut Funduszowi Pracy Rada Główna na Funduszu Pracy. Radę tę powoła minister opieki społecznej na okres trzech lat.

Przewodniczącym rady głównej Funduszu Pracy będzie młn. opieki społecznej, zastępca przewodniczącego — dyrektor Funduszu Pracy.

W skład rady głównej wejdą przedstawiciele ministrów: spraw wewnętrznych, skarbu, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, rolnictwa i reform rolnych, przemysłu i handlu, komunikacji, oraz opieki społecznej; po jednym przedstawicielu poszczególnych gałęzi samorządu gospodarczego, a więc izb przemysłowo-handlowych, izb rzemieślniczych i rolniczych, dwaj przedstawiciele związków robotniczych i dwaj związków pracowników umysłowych, wreszcie przedstawiciele nauki, t. j. przedewszystkiem osoby zajmujące się zagadnieniami natury społeczno-gospodarczej.

Zgodnie z tendencją dyrekcji Funduszu Pracy, rada główna nie ograniczy się jedynie do roli czynnika opiniodawczego, lecz współpracując ściśle z dyrekcją Funduszu Pracy, obelażo na zostanie całym szeregiem konkretnych zadań.

Do zadań tych przedewszystkiem należy za liczyć ustalanie wytycznych działalności Funduszu Pracy, ustalanie rocznego planu, prowadzonego przez Fundusz Pracy akcji i finansowania robót, uchwalanie preliminarzy budżetowych, uchwalanie rocznych sprawozdań o gospodarce Funduszu Pracy i t. d.

Odpowiednikami rady głównej będą rady wojewódzkie, działające przy wojewódzkich biurach Funduszu Pracy.

—oOo—

## Zjazd Żydów polskich w Ameryce

Federacja Żydów polskich w Ameryce zwołała na dzień 15 i 16 bm. 27 z rzędu konferencję związkową. Federacja grupuje dokoła siebie emigrantów żydowskich z Polski, znajdujących się w Ameryce Północnej.

Na zjeździe będzie rozważana sprawa pomocy pieniężnej na rzecz zubożałych wskutek kryzysu warstw żydowskich w Polsce. Wskutek rokowań, które dotychczas prowadzone były z różnymi grupami Żydów amerykańskich, sprawa jednolitej akcji jest zapewniona. (m).



Kominiarz szczęście przynosi...

## Ziemia na Kopiec Piłsudskiego

Niema u nas piędzi ziemi wolnej od krwi bojowników za wolność. Z setek pa miątkowych miejsc przywożą obecnie do Krakowa garść piasku zabranego z mogił Powstańców i z zakątków uświęconych wspomnieniami. Ostatnio w Wilnie bawili przedstawiciele P. P. S. i wzięli ziemię z Placu Łukiskiego, z mogiły na górze Zamkowej i z Bezdán

Alé są jeszcze miejsca w Wilnie, w których przy najbliższej wycieczce zbiorowej do sypania kopca należałoby ziemię przywieźć. A więc z pod kamienia położonego w miejscu stracenia Konarskiego, ściśle nie można dziś określić gdzie się krew tego myśliciela, reformatora społecznego i wielkiego patrioty po lała, ale skromny kamień pomnikowy oznacza to miejsce, które tradycja wskazuje. Z tamąd ziemia iść musi do Krakowa

Również z dziedzina dzisiejszych kosszar na Antokołu, dawniej gmach ten był więzieniem słynną „czternastówką“, kędy więziono w 1848 (i w 63) za spisek Praci Dalewskich, organizacji, która się rozpowszechniła przeważnie wśród wieńskich rzemieślników i młodzieży, nie przekraczając dalej, ale pociągnęła za sobą potworne represje. Tam na dziedzińcu więzienia antokolskiego, bito skazanych na katorgę, pędzono przez ł. zw. „strój“. To znaczy, że więzień puszczoney był między dwa rzędy żołnierzy uzbrojonych w pręty i ci uderzali określoną ilość razy. Żeby nie litość żołnierzy i że nie każde uderzenie dosięgało, nikt by nie wyszedł żywy. W 1850 r. bito tam w ten sposób Michała Bokija — 3 tysiące pasków, Ludwik Uklejski, Skrzetuski, Dobkiewicz, Florjan Danowski po dwa tysiące dostali. Po wyleczeniu z ran w szpitalu św. Jakóba, wszyscy pędzeni byli na Sybir w kajdanach do Nerczyńska. Jeden z tych męczenników, Florjan Danowski, po powrocie z wygnania zamieszkał w rodzinie Romerów, w 63 roku porzuciwszy zarząd majątku Alfreda Romera, Krewno, w nowoczerskim pow. rozpoczął znów agitację powstaniową jako pisarz gminny. Aresztowany przez kap. Kawera w Szatach był wieszany trzykroć dla wymuszenia zeznań. Nieprzytomnego wieszano do Wilna. W lesnej potoczce z powstańcami odbity i ranny, znalazł się w Wilnie, tam stanął do dalszej pracy. Znowu aresztowany, trzy lata u Dominikanów przesiedział i znów piechotą w kajdanach na Sybir poszedł, na osiedlenie tym razem. Powrócił w latach 1870 i w Święciańskim, w Karolinowie u Romerów, życia dokonał w 1903 r. Warto chyba z dziedzina tego, gdzie tak ohydnie katowano bojowników o wolność wziąć ziemię na kopiec Marszałka. Warto też pamiętać o mogiłach w Puszczy Rudnickiej, w Dubiczach wszędzie gdzie pamięć ludzka i tradycja ustaliła groby Powstańców.

Z grobów poległych polskich żołnierzy w wielkiej wojnie również należy ziemię ich wodzowi. Każda gmina, każda parafia musi o tem pamiętać. **H. R.**

# Strzelcy maszerują...

## Odprawy strzeleckie w powiatach

Komendant Główny Z. S. zarządził na terenie wszystkich Okręgów odprawy powiatowe oficerów, komendantów i komendantek Z. S. Konieczność ich uzasadnia ta okoliczność, że w rezultacie intensywnych prac organizacyjnych, prowadzonych ostatnio przez Komendę Główną, ukazało się szereg instrukcji, normujących rozwój poszczególnych dziedzin życia organizacyjnego. Ukazały się wśród nich: regulamin Komend, instrukcja pracy kobiet w Z. S., instrukcja organizacji służby zdrowia, instrukcja mundurowa i regulamin klubów sportowych, motocyklowych i szybowcowych. Przedyskutowa-

nie tych wydawnictw i omówienie doświadczeń z praktycznego zastosowania wytycznych było jednym z punktów programu odprawy. Obejmował on poza tem uwagi wyższych Władz organizacyjnych o stanie pracy w terenie i omówienie planu pracy letniej.

Z cyklu zarządzonych odpraw — od były się już: w Brańszawie, w Święcianach, Głębokiem, Wilejce i Mołodecznie. W odprawie w Głębokiem uczestniczył zastępca Komendanta Głównego, mjr. Jabłoński Roman. We wszystkich bierze udział komendant i zastępca Komendanta Podokręgu.

## 10 strzałów ku chwale Ojczyzny

Umiejętność strzelania jest obowiązkiem każdego obywatela. Dlatego z radością należy powitać dalsze popularyzowanie sportu strzeleckiego wśród najszerszych warstw społeczeństwa przez organizowane w czasie od 2 do 18 czerwca wielkie zawody strzeleckie p. n. „10 strzałów ku chwale Ojczyzny“.

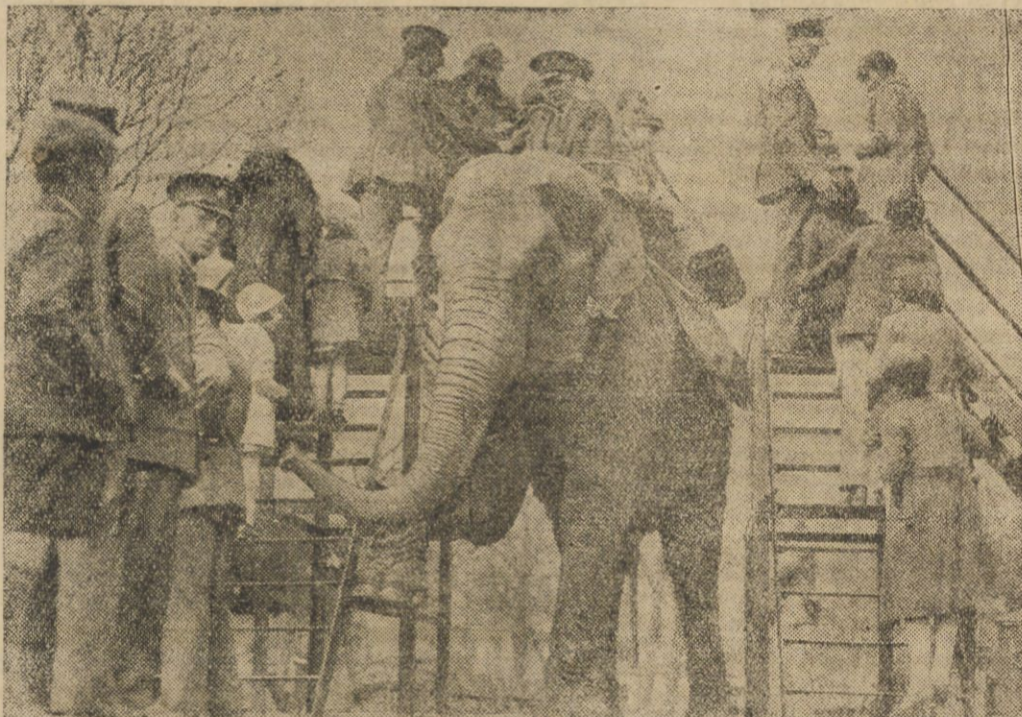
W zawodach tych mogą wziąć udział wszystkie organizacje społeczne i zawodowe, bądź w formie udziału zespołowego,

bądź w postaci indywidualnego udziału członków. Również wezmą udział i nie-stowarzyszeni.

Zawody odbywać się będą na wszystkich strzelnicach w całej Polsce, oraz na specjalnie w tym celu stworzonych prowizorycznych strzelnicach.

Na zawodach tych będzie można zdobyć Oznakę Strzelecką, a każdy strzelecjący otrzyma dyplom stwierdzający spełnienie obywatelskiego obowiązku.

## Po drabinie na wierzchowca



Największą przyjemność i radość małej publiczności londyńskiego ogrodu zoologicznego sprawia przejażdżka na wielkim słoniu. Na ilustracji — dzieciaki po drabinie wdrapują się na słonia i sadowią się na jego grzbiecie w oczekiwaniu ciekawej i emocjonującej przejażdżki.

## Dziwne historie z międzymiastową komunikacją autobusową

W komunikacji motorowej, łączącej Wilno z prowincją chaos i bałagan stały się chorobą nagminną, na którą niesposób wynaleść od razu lekarstwa. Mimo, że sieć dróg o twardej nawierzchni, w promieniach Wilna z roku na rok wzrasta z i zw motoryzacja jest coraz gorzej i nie wiele brak, by przestała tu być zagadnięciem wytrzymałym próbę życia.

W tej chwili zajmujemy się narazie najbardziej jaskrawym przykładem bezplanowości i chaosu w tej ważnej dziedzinie gospodarki, by, jak się to mówi z miejsca dobrze chwycić byka za rogi

Otóż z Oszmiany komunikują nam, że z dniem 1 lipca rb zlikwidowane ma tam być przedsiębiorstwo autobusowe, obsługujące odcinek Wilno—Oszmiana — Iwieniec. Likwidacji tej nie powoduje tak typowa w czasach obecnych „plajta“, ani jakiś inny względ rzeczowy, lecz poprostu okoliczność, że znalazł się ktoś inny, kto miał możliwość w Warszawie zdobyć prawo wyłącznej koncesji na dalszą eksploatację wymienionej arterji, nie dając wzamian najmniejszej gwarancji, że zadaniu sprosta i że skarb państwa, względnie Fundusz Drogowy robi „dobry interes“.

O sprawie tej warto mówić bez ogródek, gdyż jest ona historją iście z nieprawdziwego zdarzenia.

Nowy wyłączny eksploatator, ze swej strony nie przejawia najmniejszego nawet zamiaru rozbudowy komunikacji nie posiadając zresztą na to potrzebnych środków finansowych, ani przygotowania do racjonalnego prowadzenia przedsiębiorstwa komunikac. Najbardziej niebezpiecznym w tej historii jest to, że czynnik nadzwyczajny w Oszmianie i Wilnie doskonale zdają sobie sprawę, że wprowadzana „reforma“ w komunikacji na tym odcinku ma wadliwe założenie, że cofa, a nie posuwa naprzód zagadnienie roz-

woju ruchu motorowego w powiecie oszmiańskim, lecz są jakoby bezradne wobec faktu, że o tak delikatnych sprawach, jak koncesje decyduje się niestety, nie u nas, a w Warszawie.

Deklamacje o motoryzacji, jako dźwigni życia gospodarczego kraju i kamieniu węgielnym naszej turystyki pozostaną częścią gadanią jeśli stosunek do tak ważnego zagadnienia regulować będą względy uboczne. Jeśli już mowa o komunikacji międzymiastowej w powiecie oszmiańskim, to raczej należałoby poważnie zastanowić się nad sprawą ożywienia ruchu na martwych odcinkach, starych szlaków historycznych (Holszany, Krewo, Smorgonie), co stworzy nowe perspektywy dla rozwoju turystyki, a przytem należy poddać gruntownej rewizji ceny biletów w autobusach i rozkłady jazdy. Eksploatacja jedynie odcinka Wilno—Oszmiana (dobra szosa) na długości 55 kilometrów przy cenie przejazdu od osoby 4 zł. jest w warunkach naszych niczem neuzasadnionym przywilejem (przejazd np. do Lidy 120 km kosztuje 5 zł. do Radunia ponad 80 km, 3.50 gr.) to też jasnym jest, że eksploatator musi wzamian za to obsługiwać gorsze drogi i ponosić świadczenia na ich utrzymanie i rozwój motoryzacji. Przedsiębiorca, który uzyskał podobny przywilej musi dawać pełną gwarancję, że takiemu zadaniu podoła. Z tego, co jest dotychczas, widać przejrzysto, że podobne racje, tych od których szafowanie koncesjami zależy nie są brane w rachubę, skoro również bez znaczenia pozostają opinie władz administracyjnych (lokalnych) o zdolności poszczególnych przedsiębiorców w zakresie bezpieczeństwa ruchu. W poruszonym powyżej konkretnym wypadku ilość protokółów karnych za łamanie przepisów ruchu i bezpieczeństwa publicznego w pojazdach mechanicznych dała efekt zgoła nieoczekiwany. A najgorsze jest to, że to nie jest wyjątek w regule. **Oszmianczak.**

## Z życia organizacyjnego Z. S. powiatu oszmiańskiego

Praca Związku Strzeleckiego staje się coraz bardziej popularną na terenie łutejszego powiatu a rozwój organizacyjny nabiera coraz bardziej na sile.

Lokali organizacyjnych jest na terenie powiatu własnych 22, wspólnych z innymi organizacjami — 8, mieszczących się w szkołach — 10. Brak lokali odczuwają 3 pododdziały. Wyposażenie świetlic jest rozmaite: jedna świetlica posiada własny odbiornik radiowy z głośnikami, inne zaś korzystają z odbiorników dorywczo wypożyczonych. Bibliotek ruchomych na terenie powiatu w posiadaniu Z. S. jest 4, stanowiących własność Inspektoratu, a liczących przeciętnie po sto książek. Pozostałe oddziały korzystają z bibliotek szkolnych, gminnych lub miejskich. Z gier świetlicowych najczęściej spotyka się: warcaby, szachy, ping-pong i domino. Z pism do każdej świetlicy dociera „Strzelec“ i „Gospodarz Kresowy“.

Pracę w pododdziałach prowadzi się przez ważne w jednej grupie junaków z P. W. Zebranie świetlicowe odbywa przeciętnie każdy pododdział raz lub dwa razy w tygodniu: w okresie zimowym bywa tych zebrani więcej, w okresie zaś nasilenia pracy gospodarczej t. j. wiosną, latem i jesienią jest ich mniej. We wszystkich świetlicach odbywa się nauka śpiewu, a na terenie powiatu istnieje 12 zespołów chóralnych Z. S. Nadto urządza się w świetlicach przedewszystkiem amatorskie i obchody rocznic państwowych. W ostatnich czasach zrobiono po raz pierwszy próby urzędzenia akademji przez samych strzelców oraz wygłaszania prelekcji do zebranej publiczności przez bardziej uzdolnione jednostki z szeregów linjowych Z. S. Próby te uwieńczone były całkowitem powodzeniem.

Akcja przysposobienia rolniczego w oddziałach Z. S. została znacznie pogłębiona zarówno pod względem jakościowym jak i ilościowym. Młodzież chętnie garnie się do pracy.

Wychowanie fizyczne rozwija się przez różne sporty. Na terenie powiatu jest boisk urządzonych 2, nieurządzonych 4. Poza tem wszystkie oddziały i pododdziały posiadają place, na których w razie potrzeby wytycza się bieżnie lub skocznie oraz urządza się prowizoryczne place do gier sportowych. W każdym z pododdziałów jest kula, granat, piłka siatkówka lub koszykówka; w niektórych są dyski i oszczepy. — Urządzenia do sportu wodnego posiada tylko oddział w Sołach.

Należy stwierdzić, że coraz częściej dają się słyszeć głosy z ust starszego społeczeństwa wsi i miasteczek powiatu, że Związek Strzelecki w dużej mierze przyczynia się do wychowania młodzieży przez zajęcie jej pożyteczną pracą, a odciąganie od próżniactwa i nierobstwa. Wytworzenie tej zmiany w poglądach ogółu na wartość pracy Z. S. przypisać należy treści pracy, prowadzonej przez referentów wychowania obywatelskiego, werbujących się spośród nauczycieli szkół powszechnych, które mimo ciężkich warunków pracy zawodowej poświęca ofiarnie swój czas na przetworzenie szarego mieszkacza wioski w uświadomionego obywatela.

## Walne zebranie K. S. „Strzelec“

Zarząd K. S. „Strzelec“ zawiadamia, iż w dniu 12 czerwca br. w lokalu Komendy Powiatu Grodzkiego Z. S. (ul. Dąbrowskiego 1) o godz. 18.30 w pierwszym terminie i o godz. 19.00 — w drugim terminie — odbędzie się Walne Zebranie członków Klubu Sportowego „Strzelec“.

Ze względu na ważność poruszanej sprawy, a mianowicie reorganizacji Klubu — obecność członków obowiązkowa.

## Co się podoba w Ameryce



W Waszyngtonie w galerji Corcoran wystawiono obraz pani Herbertowej Pell, podany na zdjęciu, który został uznany za najbardziej interesujący z wystawionych w ciągu ostatnich lat. Obraz ten jest autoportretem malarki.



ĆWICZENIA WYSOKOGÓRSKIEJ PIECHOTY NIEMIECKIEJ W BAWARJI.

## WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

## Laicy, dyletanci czy fachowcy?

W świecie techniki, jak w każdej zresztą dziedzinie, dzieli się ludzi na kilka kategorii zależnie od zasobu posiadanych przez nich umiejętności. Dla laików maszyną jest niezrozumiałym spłotem śrub, rurek, kurków i innych części o nieznanym przeznaczeniu, dyletanci wprowadzą wiedzą ogólnie co to jest „iskrownik“, „cylinder“, „gaźnik“ i t. d., niezawsze jednak potrafią określić za stosować do właściwej części mechanizmu, dla fachowców wreszcie niema mechanizmu tajemniczego, znają oni przeznaczenie najdrobniejszej jego części i umieją je we właściwy sposób użytkować.

Gdy laik podchodzi do samolotu — to najważniejszą częścią wydaje mu się śmigło — ta część bowiem jest łatwo widoczna, daje mamacalny w postaci pędu efekt swej pracy — no i w blasku słońca tworzy przed maszyną wspaniałą dysk świetlny mieniący się srebrem i przyciągający spojrzenie.

Dyletant sądzi że zna mechanizm tak dobrze, iż tylko najgłębiej ukryte jego tajniki mogą na sobie skupiać jego uwagę. W gruncie rzeczy nie znając się na tem, pokręca jakieś śrubki, przesuwają dźwignie, rozłącza rurki i gdy zły po tem oświadcza, że uzdrowił maszynę, okazuje się, że unieruchomił ją na dobre. Człowiek ten jest pełen najlepszych chęci, mimowoli jednak jest najgorszym wrogiem wszelkiego delikatnego sprzętu.

Fachowiec już we krwi ma wpojona zasadę, że harmonia jest podstawą sprawnego działania wszelkiego mechanizmu. Chcąc go uczynić zdolnym do pracy trzeba zarówno najmniej ważne, jak i najważniejsze jego części tak zsynchronizować, zabezpieczyć i skontrolować działanie, by przy pierwszym szarpnięciu śmigła, silnik zagrał pełną, potężną pieśń.

Fachowcy dzielą się na konstruktorów i mechaników. Zadaniem konstruktora jest przewidzieć, obliczyć i przystosować do życia plan mechanizmu, który pewnością będzie narażony na niejedną przeszkodę i burzę w swym życiu. Zadaniem mechanika jest pod kierunkiem konstruktora tak opiekować się maszyną, by w każdej chwili sprawność jej była stu procentowa.

Życie gospodarcze coraz bardziej przypomina skomplikowaną, wielką maszynę, nad którą czuwa miljonowa rzesza obywateli, zatrudnionych w przeróżnych gałęziach jej działalności.

Jak w jakiejś wielkiej fabryce mamy biura konstrukcyjne, gdzie powstają plany pracy, gdzie zmienność konjunktury ujmowana jest w logiczny łańcuch przewidywań, gdzie wreszcie wysiłki wszelkich gałęzi życia gospodarczego koordynuje się w zgraną całość dającą podstawę potędze państwa.

W naszym mechanizmie gospodarczym coś nie jest w porządku, coś szczyta i szarpie, coś psuje ogólną harmonię i opóźnia bieg życia. — Postawmy diagnozę i zaczniemy przeglad tego mechanizmu od góry, od najbardziej widocznych jego części.

Napozór wszystko jest bez zarzutu. Stoimy wpatrzni w srebrną tęczę śmi-

gła, które eksportem naszych wytworów wrzyna się w coraz bardziej egzotyczne strefy, z podziwem oglądamy lśniące i budzące zaufanie śmiałością konstrukcji wiązania naszego przemysłu i wsłuchujemy się z dumą w płynącą w coraz dalsze kraje pieśń naszej potęgi. Lecz nie bądźmy laikami i dyletantami, podejźmy bliżej i przyłożmy ucho do rozgrzanej i lśniącej powierzchni stalowego organizmu. — Zaledwie część jego pracuje i to pełnym wysiłkiem, by ciągnąć za sobą bezwładną masę stali i potężnej potencjalnie, lecz martwej w tej chwili energii. Wiemy doskonale, że surowiec z którego wykonane były bezużyteczne obecnie części, jest dobry — dowiódł tego nie

załamując się dotąd, nawet w tak trudnych warunkach pracy. Konstrukcja szwankujących części też nie jest wadliwa, lecz prowadzona była w kierunku niewłaściwym, a raczej opracowanie najważniejszych, najgłębiej ukrytych, a będących źródłem siły, części, wykonywane naprędce, dorywczo i spychano je na plan dalszy. Byle błyszczał lakier powłoki, byle szybciej organizm państwowy dźwignął się i zadłuszył wśród potęg.

W zawrotnym tempie powstały fabryki-olbrzymy, ruszył pełną parą polski przemysł, ruszył handel, nie ruszyło z miejsca niemal zupełnie — rolnictwo. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że od początku niepodległości traktowaliśmy rolnictwo zbyt lekko. Organizacja tego bądźco bądź najważniejszego resortu naszego życia gospodarczego wymagała od początku nie tylko jasnego i planowego przemyślenia w „biurze konstrukcyjnym“, lecz oddania w tysiączne ręce prawdziwych fachowców, którzy plany te mogliby wprowadzić w życie.

Tymczasem praca ta, w najwyższym stopniu odpowiedzialna, oddana została w ręce laików i dyletantów. Rolnictwem zajmowali się wszyscy, w najmniejszym zaś stopniu rolnicy, co oczywiście zmniejszyło się dotkliwie, skomplikowany mechanizm zaczął szwankować i zamierać, a jego opiekunowie stanęli przy nim zupełnie bezradni. Stosuje się najprzeróżniejsze środki mające uzdrowić i pchnąć naprzód rolnictwo, radykalnymi dekrektami oczyszcza się je z rdzy zadłużenia oliwi się premjami stepiały tryby handlu, stosuje się wszelkiego rodzaju ulgi i ułatwienia pracy, lecz zabiegi te działają tylko chwilowo, na krótką metę i nie osiągają spodziewanych rezultatów.

Maszyna jest u kresu sił i domaga się generalnego remontu jej chorych części. Nic nie pomogą drobne poprawki jak również szeroko zakreślone, lecz nie zharmonizowane z całością mechanizmu remonty. Najwyższy czas zderzyć powłokę, lakiery i lśniące osłony i dopuścić fachowców do odbudowy zniszczonego wnętrza.

Hasło już zostało rzucone. Odbudowa rynku wewnętrznego stała się na szczęście naczelnym postulatem naszej obecnej polityki, odwróćmy się więc od żłudnej tęczy srebrnego śmigła i nie laicy i dyletanci, lecz rzetelni fachowcy niech wezmą w swe ręce część mechanizmu, której niemoc osłabia potęgę konstrukcji naszego życia gospodarczego.

Eugenjusz Mejer.

## Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckimi

Obroty handlowe Polski z państwami bałtyckimi w ciągu I kwartału r. b. przedstawiały się następująco:

Ogółem wywieźliśmy towarów do Łotwy 5.488 tonn wartości 1.747 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Łotwy towarów 240 tonn wartości 116 tysięcy zł. Nadwyżka wywozu towarów z Polski nad przywozem z Łotwy wyniosła za ubiegły kwartał w wartości 1.631 tysięcy zł. na korzyść Polski. Głównym artykułem zbytu na rynku łotewskim są materiały włókiennicze, środki transportowe oraz skóry surowe, w przywozie do Polski przeważają środki chemiczne i papier.

Wywóz towarów z Polski do Estonji był w ubiegłym kwartale stosunkowo mniejszy aniżeli do Łotwy i Finlandji. Wywieźliśmy do Estonji w ciągu kwartału I-go 1611 tonn towarów war-

tości 399 tysięcy złotych, natomiast przywieźliśmy z Estonji 304 tonn tow. wart. 226 tysięcy złotych, czyli saldo na korzyść Polski wyniosło za ubiegły kwartał 173 tysięcy złotych. W obrotach handlowych polsko — estońskich przeważały głównie artykuły chemiczne i metalowe.

Wywóz z Polski do Finlandji wzrósł w ciągu ub. kwartału w porównaniu do końca roku ubiegłego i wyniósł 23.279 tonn wartości 2.303 tysięcy złotych, zaś przywieźliśmy z Finlandji towarów 2.765 tonn wartości 340 tysięcy złotych. Saldo dodatnie dla Polski w obrotach handlowych z Finlandją wyniosło za ubiegły kwartał 1.963 tys. zł.

Ogółem saldo na korzyść Polski w obrotach handlowych z państwami bałtyckimi wyniosło za I kwartał roku bieżącego w wysokości 2.767 tysięcy złotych. (Iskra).

## Sytuacja na rynku zbożowym

Na międzynarodowych rynkach zbożowych po dłuższym okresie wzrostu cen pszenicy, który objął zarówno rynki europejskie jak i amerykańskie, nastąpił obecnie wyraźny spadek cen na rynkach amerykańskich. Natomiast na rynkach europejskich ceny pszenicy obniżyły się jedynie w Hamburgu a na pozostałych rynkach europejskich utrzymują się nadal na wysokim poziomie.

Również ceny żyta na rynkach amerykańskich obniżyły się do poziomu cen europejskich. Także spadły ceny owsa w Chicago natomiast w Hamburgu ceny owsa mają tendencję zwyżkową.

Na polskich rynkach zbożowych panuje tendencja zwyżkowa i nie zaznaczył się dotychczas wpływ rynków amerykańskich. Ceny pszenicy na rynkach centralnych i zachodnich są nieco niższe od cen z odpowiedniego okresu r. ub. podczas gdy ceny na rynkach wschodnich są znacznie wyższe.

Ceny żyta na wszystkich rynkach krajowych stale wzrastając przekroczyły poziom cen z roku ubiegłego. Ceny żyta na rynkach wschodnich w Polsce są wyższe od cen na rynkach centralnych i zachodnich.

Ceny jęczmienia utrzymują się na wysokim poziomie przyczem w Warszawie od pewnego czasu panuje na jęczmień tendencja lekko zniżkowa a w woj. wschodnich zwyżkowa.

Również wybitnie zwyżkowa tendencja panuje na rynkach owsa, którego ceny przekroczyły poziom cen z r. ub.

**Złóż datkę na pomnik Marszałka Piłsudskiego**  
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

## PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Jedzie na czas!

Nikt nie odwrócił głowy w stronę mówiącego. Nieznajomy wyraził nagłos to, o czem myśleli wszyscy.

Okser. Jedną z najtrudniejszych przeszkód, która prawie wszystkim przysporzyła punktów karnych. Pamiętał o tem, zmuszał siebie do spokoju, lecz w tym momencie nerwy nie wytrzymały: posłuszna woli jeźdźca „Nedda“ odbiła się wcześniej, niż należało, przynajmniej o półtora metra za daleko od przeszkody.

Wykonała fantastyczny skok ale tylnymi nogami zawadziła o zewnętrzny drąg. Wszystkie oczy przywarły do niego gorączkowym spojrzeniem. Spadnie, nie spadnie?... Wydało się, że gruba, biała belka sama się zastanawia, gdyż bardzo wyraźnie odchyliła się od podpórek, drgnęła kilka razy i, jakby ulegając zbiorowej hipnozie, wolno powróciła na miejsce.

Naprężenie dosięgło szczytu: każdy bał się najmniejszego ruchu.

Barczyński nawet nie obejrzał się, żeby nie stracić bodaj ułamek sekundy. Oczywiście słyszał jak „Nedda“ staketowała, ale grobowe milczenie tłumu mówiło mu, że przeszkoda stoi nienaruszona.

— Jeszcze trzy, jeszcze dwie... Ani jednego ludzkiego słowa. Tylko drzewa tak szumią.

— Jeszcze jedna, łatwa...

Wisiał jeszcze w powietrzu, gdy tuż w pobliżu przy poręczy usłyszał okrzyk:

— Czysty parcours! Brawo!

Przez ułamek sekundy, zanim rozległy się brawa, słyhać było coś, jakby odprężone mięśnie i nerwy wydały razem wyraźny donośny odgłos.

Zerwała się burza. Coraz głośniejsze, coraz głośniejsze. Zaczęły piekielną wrzawę miejsca stojące. Za niemi poszły trybuny i łoże. Coraz głośniejsze i coraz głośniejsze.

Huk. Zamęt.

Zagierski przeskoczył barjerę i pobiegł ku środkowi. Obok łoża sędziów stało kilku jego kolegów.

— Niech żyje Barczyński! Hurra! — wołał tłum.

— Niech żyje Gordon! — Zagierski, pijany radością ryczał jak bawół. — Jak Boga kocham, panowie, to Gordon — Wpadł w tłum oficerów i cywilnych. Kilku dziennikarzy przecisnęło się do łoża sędziów. Otoczono Zagierskiego wkoło.

— Co za Gordon? Co to znowu?

Zaczął opowiadać gorączkowo i beładnie.

— Barczyński to pseudonim. To jest naprawdę Austin Gordon. Słynny Austin Gordon. Polak bestja i w polskich barwach zgodził się jeździć. Boże! Jak on jechał.

Brawa i oklaski nie ustawały. Coraz liczniejsza grupa koło łoża sędziów nie przestawała komentować sensacyjnej wiadomości o Barczyńskim — Gordo-

nie. Jak kamień rzucony w wodę, tak padł okrzyk Zagierskiego. Początkowo niewielkie koło zaczęło zataczać coraz dalsze kregi i w niedługim czasie cały stadion wiedział wszystko o zwycięskim jeźdźcu. Wieczorem już i całe miasto.

Z niezwykłym napięciem oczekiwano ukazania się zwycięskiej drużyny, która z rąk Ministra Spraw Zagranicznych miała otrzymać puhar.

Megafony nieustannie podawały szczegółowe wyniki.

— Najlepszy wynik dnia — pan Barczyński na „Neddzie“, bez błędu, czas...

Upłynęło pięć minut, dziesięć, dwadzieścia.

Wręczenie nagrody się opóźnia. Znow po prawej stronie łoża, przy wjeździe, dał się zauważyć jakiś niezwykły ruch. Ktoś podbiegł do łoża sędziów i tłumaczył coś dłuższy czas półgłosem.

Publiczność zaczęła tupać z niecierpliwości.

Sygnał trąb.

Na arenę zaczęły wjeżdżać drużyny. Pierwsza zwycięska: polska czwórka.

— Tylko trzech ich jedzie.

— Gdzie Barczyński?

— Teraz jadą wojskowi, Cywile osobno.

— Niemożliwe. Zwycięzcy jadą zawsze razem. Wyjechały wszystkie czwórki. Polska była zdekompletowana. Barczyńskiego nie było.

(D. c. n.).

# Walny Zjazd Leśników

Ostatnio odbył się w Wilnie walny zjazd delegatów Koła Związku Leśników, obejmującego województwa: Wileńskie, Nowogródzkie i część Białostockiego. Na zjazd przybyło 85 delegatów z poszczególnych kół rejonowych. Po złożeniu sprawozdania z działalności przez ustępujący zarząd dokonano wyborów nowego zarządu, na którego czele stanął powtórnie jako prezes inż. Stefan Jankowski. W skład prezydium zarządu weszli: inż. Edward Kubok — wiceprezedszczający, inż. Walery Leśnicki — sekretarz, oraz W. Klinger — skarbnik.

## Zbocza ul. Piekietko w niebezpieczeństwie

Od jednego z czytelników otrzymaliśmy list następującej treści:

Mieszkam przy ulicy Piekietko i patrzę ze smutkiem na to, co się przed moimi oczami dzieje:

Zbocza góry, z wielkim nakładem pracy i pieniędzy, pokryte zieloną darnią, systematycznie są z tej darni ogalane przez dzieci, a nawet przez dorosłych osobników. Robią one dziesiątki nowych drózek, wspinając się na zbocza lub też zjeżdżając z nich całymi grupami na swoich płaszczach i torniustrach unosząc resztki wyrwanej z korzeniami trawy.

Czyż naprawdę niema rady na takie oburzające marnowanie pracy i pieniędzy? Czyżby nie można umieścić na ścianie białej tablicy, która by zapomocą wyrażonego napisu mogła ludzi pouczyć o tym, czego czynić nie wolno. Z. D.

## Na wileńskim bruku

### KARNIEJEW PRYZNAŁ SIĘ DO WINY.

W czasie badania Karniejew przyznał się do zabójstwa, dokonanego na osobie swej przyjaciółki 46-letniej Stefani Cackowskiej (ul. Mickiewicza 53).

### PODPALENIE W WOŁOKUMPII.

Onegdaj wieczorem w miejscowości letnisko w Wołokumpji wybuchł pożar w zabudowlach St. Macyni. Wezwana z miasta straż po śladzie ognia ugasiła. Poszkodowany ocalał, strata na 1000 zł. Dochodzenie wykazało, iż po śladzie powstał wskutek podpalenia. Sprawcę zatrzymano. (e).

### ARESTOWANIE SPRAWCY ZABÓJSTWA NA TRAKCIE BATOREGO.

Wezorem aresztowano sprawcę zabójstwa dokonanego na osobie Machnickiego na trasce Batorego. Okazał się nim niejaki Antoni Dziemiński bez stałego miejsca zamieszkania. Dziemiński przyznał się do winy, twierdząc, że zabójstwa dokonał w czasie obopólnej bójkii. (e)

### ZŁODZIEJE W FIRMIE „COOK“.

Wezorem nieznanymi sprawcy przy pomocy podrobionych kluczy przedostali się do biura międzynarodowego towarzystwa podróży „Cook“ przy ulicy Mickiewicza 6 i po złamaniu szafki wykradli stamtąd 90 zł. (e)

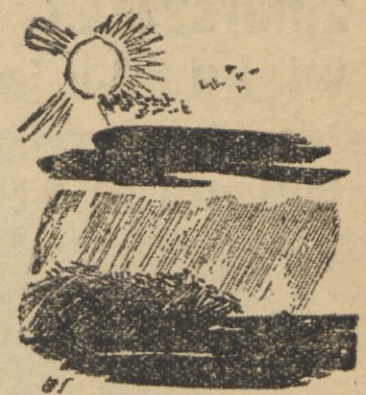
## Giełda zbożowo-towarowa i Injarska w Wilnie

z dnia 11 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pa-cyety Wilno, ziemniaki — w ładunkach wa-gonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilość, w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 kg.			
Z y t o	I standart	700 g/l	14.— 14.25
	II	670	13.50 13.75
P e s e n i c a	I	745	18.25 18.75
	II	720	17.75 18.25
Ł e c z m i e ś	I	655	(każ.) 15.25 15.75
	II	625	14.50 15.25
O w i e s	I	490	14.75 15.50
	II	470	13.75 14.50
G r y k a	I	630	18.— 19.—
	II	600	17.— 18.—
M ą k a p e r z a n a g a t u n e k	I—C		30.50 31.—
	II—E		26.50 27.—
	III—G		22.50 23.—
	III—A		19.50 20.—
	III—B		13.50 14.—
	tytnia do 55%		23.50 24.—
	do 65%		19.50 20.—
	sitkowa		15.50 16.—
	razowa		15.50 16.—
	do 82% (typ wojsk.)		17.— 17.50
W y k a			
O t r ę b y ż y t n e p r z e m. s t a n d.	10		10.50
Z u b i n n i e b i e s k i			8.75 9.50
S i a n o			
Z i e m n i a k i j a d a l n e			3.25 3.50
G r y k a II s t a n d a r t			
S i e m i ę l i n i a n e b. 90% f-co st. xalad.			
L e n c z e s a n y H o r o d z i e j b a s i s I			
sk. 303.10	2120.—	2160.—	
K ę d z i e l H o r o d z. b. I sk. 216.50	1650.—	1690.—	
T a r g a n i e c g a t. I/II—80/20	1100.—	1140.—	
L e n s t a n d a r z y w a n y:			
c z e p e a n y W o ł o z y n b a s i s I	1700.—	1740.—	
Traby			
M i o r y s k. 216.50	1480.—	1520.—	

# KRONIKA

## PRELUDJA CHOPINA



AUDYCJA RADJOWA WE ŚRODĘ, 12. VI. O GODZ. 21.00

## RADJO WILNO

ŚRODA, 12 czerwca 1935 r.

8.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik. 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna. 7.35: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Aud. dla poborowych. 8.20: Program dzienny. 8.25: — 8.30: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. meteor. 12.05: Dziennik. 12.15: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna z udziałem soli stów. 13.00: Chwilka dla kobiet. 13.30: Dalszy ciąg koncertu. 15.15: Aud. dla dzieci. 15.25: Zycie art. i kult. Wilna. 15.30: Pieśni w wyk. Bohdana Szwabowicza. 16.00: Suknie lniane — ostatni krzyk mody — pogad. 16.15: Muzyka współczesna. 16.50: Codz. odc. prozy „Ptaki” M. Dąbrowskiej. 17.00: Koncert dla naszych lat niski i zdrowisk. 18.00: Fragment słuchowiskowy z Bol. Śmiełego — St. Wyspiańskiego. — 18.15: „Cała Polska śpiewa pieśni” — w wyk. chóru Gimn. A. Mickiewicza. 18.30: Przegląd literacki. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Płyty (utw. na harfe). 19.05: Progr. na czwartek — 19.15: Konc. rekl. 19.30: Recital śpiewaczy Marji Krzywicz. 19.50: Budujemy zapórę — reportaż. 20.00: „O gradzie i szkodach, wyrządzonych przez gradobicie” — pog. 20.10: Koncert symfoniczny. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Koncert Chopinowski. 21.30: Feljton literacki. 21.40: Pieśni polskie. 22.00: Wiad. sportowe. 22.10: Koncert. 23.00: Kom. meteor. 23.30: Dalszy ciąg koncertu.

CZWARTEK, dnia 13 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.20: Dziennik poranny. 7.30: Pog. sportowo-turystyczna. 7.35: Muzyka. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 8.20: Program dzienny. 8.25: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. — 12.03: Kom. met. 12.05: Audycja dla szkół. — 12.30: Dziennik południowy. 12.40: Koncert zespołu Pawła Rynasa. 13.00: Chwilka dla kobiet. Do godz. 13.30: Dok. koncertu. 13.30 — 15.15: Przerwa. 15.15: — 15.25: Rezerwa. 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15.30: Koncert. 16.00: Czerwiec na niebie i ziemi — pog. przyr. dla dzieci. 16.15: Z twórczości W. A. Mozarta — koncert. 16.50: Rec. prozy „Zyd” — J. Kaden Bandrowskiego. 17.00: Koncert dla na szych letników i zdrowisk”. 18.00: Książka i wie dza — o książce Aubry „Święta Helena” — mó wić będzie Stanisława Poraj. 18.10: Minuta poez ji „Pamiętamy raz” — Jedrkiewicza. 18.15: Cała Polska śpiewa — pieśni. 18.30: Litewski odczyt ekonóm. 18.40: Chwilka społeczna. 18.45: Echa dawnych czasów (płyty). 19.05: Program na pią tek. 19.15: Koncert reklamowy. 19.30: Recital org. Wł. Kałinińskiego. 19.50: Pog. akt. 20.00: Jak spędzić święto? 20.10: Koncert słynnych apokryfów. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z dawnej i współczesnej Polski. 21.00: Koncert symfoniczny. 21.30: Słuch. „Katarynka” p-g B. Prusa. 22.00: Wiad. sportowe ogólnie polskie. 22.10: Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Górzyskiego. 23.00: Kom. met. 23.05: Mi strzowie muzyki niemieckiej (płyty).

TEATR POHULANKA: 12 VI. o g. 8.30 wiecz. po cenach prop. „MORFIUM”

TEATR LETNI: Dziś, 12 VI. o g. 8.30 w. po cen. niż. „Tajemniczy Dżems”

## Kina i Filmy

„NOC DLA CIEBIE” (Kino Lux).

„Noc dla ciebie” — to przyzwoita komedia produkcji czeskiej, z jedną z najpopularniejszych gwiazd czeskich Lidją Barową. Opowiada nam o lekkomyślnym małżonku niemieckiej płochy żony, który zdradza swoją nadobną po-towięc na prawo i na lewo. Zonczka odplaca mu zresztą pięknym za nadobne, i na tem tle powstał cały szereg dość zabawnych jak pro quo Dobrze skonstruowany scenariusz puszu jednak dość nieudolna i rozwlekła reżyserja Karola Antona. Wogóle rozwiłłość — to największa wada dobrze się rozwijającej młodej produkcji czeskiej. Druga wada filmu to nadmierne wstawki śpiewane, które są zupełnie nie na miejscu i przyczyniają się do jeszcze większego przeciągania akcji. Lidja Barowa jako artystka komedjowa — zbyt ciężka. Reszta wykonawców — przeciętna. Jako nadprogram — krótkometrażowy film polski p. t. „Wetna”. A. Sł.

## SPRAWY SZKOLNE

— Zakończenie roku szkolnego. W nadchodzącą sobotę kończą się zajęcia szkolne we wszystkich szkołach średnich i powszechnych na terenie całego Kuratorjum Okręgu Wileńskiego.

## ZEBRANIA I ODCZYTY

— Doroczne Walne Zebranie członków Wileńskiego Towarzystwa „Mens” dla walki z alko-holizmem i innymi namiętnościami odbędzie się w niedzielę dnia 16 czerwca rb. w lokalu Ośrodka Zdrowia (ul. Wielka 46) o godz. 7 po poł. w pierwszym terminie i o godz. 7.30 po poł. w drugim.

Porządek obrad: 1) Zagajenie i wybór prze-wodniczącego. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Sprawozdanie Komisji Re-wizyjnej. 5) Odczytanie preliiminarza budżetowe-go na 1935—36 r. 6) Sprawozdanie dr. Kulejew-skiej o org. Koła Pań. 7) Sprawozdanie dr. K. Kulejowskiej o zjeździe delegatów Kół Trzeźwo-ści w Warszawie. 8) Wybory członków Zarządu. 9) Wolne wnioski.

— Klub Włóczęgów. W piątek dnia 14 bm., w lokalu przy ul. Przejazd 12 odbędzie się 191 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 45. Na porządku obrad ref. Dyr. Insty-tutu NBEW, p. Wł. Wielhorskiego pt. „Zagadnie nie prawosławia w Polsce”. Informacyj w spra-wie zaproszeń udziela p. Hermanowicz, codzien-nie w godz. 18—20, tel. 99.

## SPRAWY ŻYDOWSKIE

— Rabinat Wileński, jak nas informują, zwrócił się do Zarządu Miejskiego z memorjałem, w którym zwraca uwagę na znaczenie dla reli-gijnego wychowania biednych dzieci żydow-skich Talmud-Tory Miejskiej i prosi o odwoła-nie uchwały komasacji szkoły przy „Talmud-To-rze”. Memorjał został podpisany przez rabinów: Grodzieńskiego, Ejsesa, Kahana i Fryda.

## ROZNE

— Do końca lipca przyjmowane będą przez Ubezpieczalnię Społeczną spłaty zaległych skła-dek obligacjami Pożyczki Narodowej. Zaległe skłładki na rzecz Ubezpieczalni Społecznych moż-na będzie spłacać obligacjami Pożyczki Narodo-wej do dnia 31 lipca rb. Ubezpieczalnie przypo-minają, że obligacjami Poż. Nar. można spłacać zaległości za czas do dnia 31 grudnia 1933 roku.

— Konkurs modeli latających. Dnia 13 bm. o godz. 16 odbędzie się konkurs eliminacyjny mo-deli latających urządzony przez Obwód Miejski Wileński ŁOPP., na stadionie im. Marszałka Pił-sudskiego w Wilnie. Wstęp dla publiczności wol-ny.

## Teatr i muzyka

### TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— Ostatnie przedstawienia „Morfium” — po cenach propagandowych. Dziś w środę dnia 12 bm. o godz. 8.30 w „MORFIUM” — doskona-ła sztuka w 3-ach aktach Herzera, z gościnnym występem Edwarda Życkiego, w roli głównej. Poza tem udział biorą: T. Suchecka, K. Vorbrodt i St. Skolimowski. Ceny propagandowe.

— Jutro, we czwartek dnia 13 bm. o godz. 8 m. 30 w „Morfium”.

### MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w środę dnia 12 czerwca o godz. 8.30 w., po raz ostatni arcywesoła, sensacyjna sztuka „Tajemniczy Dżems” — w wykonaniu zgranego zespołu, z J. Boneckim i W. Sciborem na czele. Oprawa sceniczna — W. Makojnika. Ceny niższe.

— Jutrzejsza premiera w Teatrze Letnim. Jutro, w czwartek dnia 13 czerwca o godz. 8.30 wiecz. odbędzie się premiera w Teatrze Letnim doskonałej komedji w 3-ach aktach Z. Marynow-skiego p. t. „Rozwód” — w reżyserji W. Scibo-ra i Autora.

— „Halka” — na wolnym powietrzu w pa-ku im. Żeligowskiego. Wystawienie „Halki” po raz pierwszy w Wilnie u stóp góry Zamkowej na wolnym powietrzu — przedstawia się bardzo interesująco. Prof. Ludwik mobilizuje rzesze sta-tystów i stara się akcją „Halki” uprawdopodob-nić, wykorzystując teren parku, przez co zrywa z ciągłym na tej operze szablonem. Można słu-sznie przypuszczać, że eksperyment zaciekaw-i wszystkich i nie zawiedzie.

### TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”.

— Występy M. Nochowiczówny. „Baron Cy-gański”. Dziś w dalszym ciągu J. Straussa „Ba-ron Cygański” w świetnym wykonaniu całego zespołu artystycznego z Nochowiczówną, Cze-chowską, Halmirską, Dembowskim, Domostaw-skim, Folańskim i Szczawińskim w rolach na-czelnych. Akt 2 urozmaicają efektowne tańce w układzie baletmistrza J. Ciesielskiego. Ceny letnie — niższe. Początek o godz. 8.30 w.

— „Gospoda pod Białym Koniem”. W pią-tek najbliższy wznowiona zostanie słynna ope-rełka Benatzkiego „Pod Białym Koniem” w wy-konaniu całego zespołu artystycznego pod re-żyserją M. Tatrzańską.

## Choroby zakaźne na Wileńszczyźnie

Od dnia 26 maja do dnia 1 czerwca br. na terenie całej Wileńszczyzny zanotowano nastę-pującą ilość zachorowań i zgonów na choroby za-kaźne i inne: Dur plamisty 28 (1 zgon). Dur brzuszny — 8. Płonica 13. Błonica — 7. Nagm. zapal. opon móz. — 3 (2 zgony). Odra — 1. Róża — 5. Krztusiec — 2. Zakażenie pługowe — 4. Gruźlica otwarta — 26 (6 zgonów). Jaglica 139. Pokąsanie przez zwierzę chore — 1.

Dziś: Jana W., Onufrego Pust.

Jutro: Antoniego Padewskiego

Środa  
12  
Czerwiec

Wschód słońca — godz. 2 m. 44

Zachód słońca — godz. 7 m. 52

Ciśnienie 765

Temp. średnia + 18

Temp. najw. + 22

Temp. najn. + 7

Opad —

Wiatr: połud.-wschodni

Tend. bar.: spadek

Uwagi: dość pogodnie

— Przepowiednia pogody według P. I. M.: W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonno-ścią do burz w dzielnicach zachodnich. Bardzo ciepło. Umiarkowane wiatry z południa — za-chodu i południa.

## MIEJSKA

— PRACA STRAŻY POŻARNEJ W LICZ-BACH. Na podstawie danych statystycznych w ciągu maja straż pożarna interwenjowała w 20 wypadkach pożarów. W leżbie tej 4 alarmy były fałszywe. Na gaszenie pożarów straż zużyła 220 godzin, z czego 75 nocnych. Wody zużyto 25.300 litrów. Ponadto, jak wskazuje statysty-ka, w ciągu maja kominiarze oczyścili 2.688 ko-minów.

— Lustracja aptek. W końcu bieżącego mie-siaca na terenie Wilna i Wileńszczyzny prze-prowadzona zostanie lustracja wszystkich aptek. Lustrację przeprowadzi komisja specjalnie przy-byta z ramienia wydziału farmaceutycznego Mi-nisterstwa Pracy i Op. Społ.

— Walka z żebractwem. W czasie Zielonych Świąt policja przeprowadziła w Kalwarji obła-wę, zatrzymując 15 żebraków.

— Wczoraj Komitet do walki z żebractwem i włóczęgostwem postanowił: 4 osoby wysiedlić z Wilna, 2 osobom udzielić doraźnych zapomóg, 1 skierować do szpitala, a 1 do zakładu dla ulom-nych. Ociemniałemu żebrakowi Ostaszkiewicz-o wi udzielić stałej 30 zł. zapomogi, gdyż posia-da on na utrzymaniu 4 dzieci i żonę. Starosta grodzki ukarał jednego z zatrzymanych żebr-aków bezwzględnym aresztem, za zuchwałą żebra-ninę.

— Zmniejszenie się liczby chorób zakaź-nych. W ubiegłym tygodniu na terenie Wilna zanotowano następujące wypadki chorób zakaź-nych: ospa wietrzna — 1; tyfus plamisty — 2; płonica — 2; odra — 3; róża — 1; gruźlica — 3 (zgony 3); grypa — 1; jaglica — 1.

— KAPIELE NA WILJI. W związku z sezo-nem kąpielii rzecznych specjalna komisja zlustro-wała brzegi Wilji wydać zakaz kąpania się po-niżej mostu strategicznego.

Policja rzeczna będzie stale lustrowała brze-gi rzeki i czuwała nad bezpieczeństwem kąpiących się.

— BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ. W minio-nym tygodniu bezrobocie na terenie Wilna zmniejszyło się o 65 osób. Obecnie Wilno liczy 6411 bezrobotnych.

## WOJSKOWA

— Kto staje dziś przed Komisją Poborową? Dzisiejsze posiedzenie Komisji Poborowej po-święcone będzie przeglądowi poborowych, urod-zonych w roku 1913, którzy w roku ubiegłym zakwalifikowani zostali jako czasowo niezdolni do służby wojskowej (Kat. B). Stawić się w dniu dzisiejszym muszą wszyscy poborowi z nazwiskami, rozpoczynającymi się na litery od H do K włącznie. Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Bazylińskiej 2 od godz. 8 rano.

— Zasiłki dla rezerwistów. W drugiej po-łowie bieżącego miesiąca referat wojskowy Zarzą-du Miejskiego przystępuje do wypłacania zasił-ków rezerwistom, którzy ukończyli tegoroczne ćwiczenia wojskowe. Do chwili obecnej złożono już przeszło 100 podań. Stawki wypłacane re-zerwistom w roku bieżącym nie uległy zmianom. Rezerwista mający jedną osobę na utrzymaniu otrzymywać będzie 90 groszy za każdy dzień ćwiczeń, rezerwista, posiadający na utrzymaniu od 1 do 3 osób, — 1.10 zł. i ponad 3 osoby — 1.30 zł. dziennie.

— Odwołanie święta I Dywizji Piechoty. — W związku z Żałobą Narodową, spowodu śmier-ci Marszałka J. Piłsudskiego, Święta Pułkowe we wszystkich pułkach I Dywizji Piechoty Leg-jonów w bieżącym roku odwołuje się.

W dniu przypadającego Święta Pułkowego odbędzie się tylko nabożeństwo żałobne za s. p. Marszałka oraz złożenie wieńca przy Jego Ser-cu.

## GOSPODARCZA

— Posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziem-skiej. W dniu 7 czerwca odbyło się posiedzenie Wojewódzkiej Komisji Ziemskiej, na którym rozpoznano szereg spraw bieżących.

— Uprawnienia dyrektora Izby Skarbowej w umarzaniu podatków. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik, w którym wyjaśnia, że Izba Skarbowa ma prawo umarzać zaległości w po-datku gruntowym i od nieruchomości do 1000 złotych dla poszczególnych płatników w każdym wymienionym podatku z osobną w ciągu roku budżetowego. Poza tem dyrektor Izby Skarbowej ma prawo umarzać koszty egzekucyjne do wy-sokości 1000 złotych, a naczelnik urzędu skarbo-wego do 25 złotych dla poszczególnych płatni-ków w każdym podatku. Umożnienie zaległości z tytułu podatków, grzywien, kar pieniężnych oraz kosztów egzekucyjnych może nastąpić za-równo w razie nieściągalności jak i w przypad-kach gospodarczo uzasadnionych lub zasługują-cych na szczególne uwzględnienie.

# Jak pozbyłam się zmarszczek w wieku 60-u lat I osiągnęłam wygląd młodszego o 20 lat



„Liczę już 60 lat, wiek w którym kobieta przeważnie nie dba już o powabny wygląd. Lecz zachciało mi się, wyłącznie przez ciekawość, wypróbować na mej pomarszczonej i zniszczonej twarzy działanie Odżywczego dla Skóry Kremu Tokalon.

Łatwo sobie wyobrazić moje zdumienie, gdy po miesiącu takiej pielęgnacji powiedziano mi wręcz: „Pani młodnieje”. Zachęcona temi uwagami, wytrwałam i w przeciągu 5-ciu miesięcy stał się cud: każdy kto mnie widzi obecnie mówi, że wyglądam najwyżej na 40—45 lat. Cera moja jest czysta i piękna, lekko zaróżowiona i mam śladwie cień zmarszczek. Cudownie!

Sądząc z tego, gdyby wszystkie kobiety zechciały używać waszego Kremu Tokalon, nie byłoby już wcale starych babek”.

Uwaga. Autorka powyższego listu woli nie wyjawiać swego nazwiska, lecz jej oryginalny list jest w każdej chwili do obejrzenia. Odżywczy Krem Tokalon zawiera wysoce odżywcze składniki, które, według zdania wielkich specjalistów, są potrzebne skórze, by utrzymać ją świeżą, jędrną i pozbawioną zmarszczek. Należy używać Odżywczego Kremu Tokalon różowego co wieczór, białego zaś co rano. Po jednej nocy już będzie Pani zdumiona i zachwycona rezultatem. Ręczyśmy za wynik, w przeciwnym razie zwracamy pieniądze.

## LICYTACJA

W Zakładzie Zastawniczym Komunalnej Kasy Oszczędności w Wilnie ul. Trocka Nr. 14 — (mury po-Franciszkańskie) odbędzie się w dn. 12, 14, 17 i 18 czerwca r.b. licytacja biżuterji, ubrań, futer i różnych ruchomości.

## Ogłoszenie.

Kasa Samopomocy Szeregowych Policji wojew. Wileńskiego poszukuje nabywców na drewniane domy, znajdujące się pierwszy w m. Podbrodziu przy ul. Kiej-suńskiej i drugi w m. Kowalczuki gm Szumskiej. Stan domów jest dobry. Domy wynajęte są pod Posterunki P. P. Warunki sprzedaży i inne informacje uzyskać można ustnie lub pisemnie w biurze Kasy, mieszczącej się w Wilnie, przy ul. Ostrobramskiej 6. Biuro czynne od godziny 8—15.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
„MIGRENO-  
NERVOSIN”  
R.M.S.W.1599  
ZNAK FABR.  
Z KOGUTKIEM

SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:

**BOLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA  
**BOLE ZĘBÓW**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BOLE, ARTRETYCZNE  
STAWÓW, KOSTEJ.T.P.

ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW  
ZE ZN. FABR. KOGUTEK  
SPRZEDAJA APTEKI

## Przedam samochód

w dobrym stanie (karet) marki „Paige” — (Zwierzyniec), Dzielna 36—1. Tel. 21—87.

**OWADY ROZNOŚĄ ZARAZKI CHOROÓB**

**FLIT**

niszczy owady

## Klub szczęśliwych w Wilnie

powstanie wkrótce. Będziecie się mogli tam zapisać. Warunek: trzeba nabyć los loteryjny i wygrać jedną z bardzo wielu wygranych. Przygotowaliśmy dla przyszłych wybrańców Fortuny szczęśliwe losy. Spieszcie się bo losy I-ej klasy są rozchwytywane!

# A. Wolańska

WILNO, WIELKA 6.  
Ciągnięcie 19 czerwca r. b. Los—40 zł., ćwiartka 10 zł.  
Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.  
Konto P. K. O. 145.461.

## NADZWYCZAJNA OKAZJA!!!

dla miłośników książki i bibliotek Z powodu przeniesienia przez firmę D. WAKERA Księgarni i antykwarni: do nowego lokalu przy ul. Wielkiej 38 (róg Sawicz), tel. 13-36, celem zareklamowania w ciągu krótkiego czasu książek z dziedziny literatury autorów polskich i obcych oraz książek naukowych ze wszystkich dziedzin wiedzy i antykwary będą sprzedawane za bezcen. Księgarnia kupuje używane książki we wszystkich językach i płaci najwyższe ceny. Prosimy o odwiedzenie księgarni i zapamiętanie adresu.

## KAŻDE OGŁOSZENIE

najskuteczniejszą pomocą jest tym, którzy ogłaszają się wyłącznie w najpoczytniejszym piśmie

## „KURJER WILEŃSKI”

## Pensjonat Eugenji Ważyńskiej

w Niemenczynie. Sucha, piękna miejscowość. Pokoje dobrze urządzone. Światło elektryczne, kuchnia smaczna i zdrowa. Telefon Nr. 4 w domu. Otwarty od dnia 1-go czerwca. Ceny dostępne.

## Do wynajęcia MIESZKANIE

z 3 pokoi, frontowe, z wygodami ul. Jakóba Jasińskiego 18 Dow. się ul. Trocka 4 m. 1

## 8-mio pokojowe MIESZKANIE

z wygodami do wynajęcia. Gimnazjalna 4

## Do wypożyczenia duży słoneczny POKÓJ

(oddzielne wejście), ze wszelkimi wygodami z prawem korzystania z telefonu. Mickiewicza Nr. 1 m. 4

## Do wynajęcia 4-pokojowe mieszkanie

ze wszelkimi wygodami. W. Puhulanka 23

## Do wynajęcia lokal szkolny

składający się z 19—25 pok. (650 m<sup>2</sup>) z wygodami słoneczny system korytarzowy. Tamże mieszkanie 3 pok. frontowe z wygodami przy ul. Piwnej Nr. 3/5 przeciwko Ostrej Bramy Informacje ul. Wielka 21 skład mebli.

## Solidna osoba

starsza, z poważnymi referencjami, poszukuje posady gospodni do samotnych, zna krawieczkę, zgodzi się pilnować mieszkanie. Zgłoszenia: ul. Uniwersytecka 7—12

## DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ”

WILNO, BISKUPIA 4, TEL. 3-49  
Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty w zakresie drukarstwa  
PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

## Wypożyczalnia książek

Wilno, ul. Jagiellońska 16, m. 8.  
OSTATNIE NOWOŚCI.  
Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł.

## DOKTOR Zaurman

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Szopena 3, tel. 20-74 Przym. od 12—2 i 4—8

## AKUSZERKA Maria Laberowa

Przyjmuje od 9—7 w. ul. J. Jasińskiego 3-28 róg Ofiarowej (obok Sądu)

## Letników

z całodziennym dobrem utrzymaniem poszukuje się w majątku o półtora godziny koleją od Wilna, bliższe szczyt góry od 14—16 codziennie, ulica Zygmuntowska nr. 8 m. 6.

## Letnisko

Pokoje słoneczne, okolica malownicza, rzeka, lasy, dogład sumienny. Całkowite utrzymanie 2 zł 50 gr., w pokoju wspólnym 30 zł. mies. Wiadomość: Poczta Jody „K. M.”

## Do sprzedania 7 ha ZIEMI

można na parcele, od 50 gr. metr, przy ulicy Wilkomierskiej nr. 161. Dowiedzieć się: Szyszkińska 8—2

## Maszynę do pisania

używaną poszukuje Niemiecka, 23 Apteka

## Potrzebny

chłopak do nauki fotografii od lat 15 do 19 termin fotograficzny 3 lata o warunkach dow. się Art Fot. L. Siemaszko Wilno, Wielka 44 tel. 6-33

## Poszukuje zaraz dziewczyny

umiejącej gotować na wieś 25 km. od Wilna. Pensja 20 zł. Osobiste zaproszenia 14 czerwca Zawalnia 16 m. 32 od 1 do 3

## Samochód

torpedo, 6-cio osobow. w b. dobrym stanie do sprzedania. Skład broni Wileńska 10

## Kotki angory

czarno-białe, okazy, do sprzedania. Ul. Zakretowa 21 — 2 w godz. od 4-ej do 6-ej p.p.

## Kilmy potaniały

D. H. „T. ODYNIEN” Wilno, Wielka 19 tel. 4-24. Urzędnikom na długie raty. Korzystajcie z okazji

## Poszukuje kapitału zł. 1000

inratnie przedsiębiorstwo Piotromont 29 3 Z. B.

## OBUWIE TANIE, SOLIDNE I GWARANTOWANE TYLKO Z PRACOWNI WINCENTEGO POPIARZO WILNO OSTROBRAMSKA 22.

## B. NAUCZYCIEL GIMNAZJUM

ul. Królewska 7—12 udziela lekcji i korepetycje w zakresie 8 klas gimnazjum ze wszystkich przedmiotów. Specjalność: matematyka, fizyka, język polski

## PAN | PODWÓJNY PROGRAM

- 1) **PETERSBURSKIE NOCE** (Sowkino)
  - 2) **Vlasta Burian jako Kapitan Korkoran**
- DZIENNE: Balkon 25 gr., Parter 54 gr. WIECZÓRÓWE: Balkon 40 gr., Parter od 54 gr.

## Ceny niższe na wszystkie seanse: Balkon 25 gr. Parter od 54 gr. CASINO | DZIS Nowoczesny sensacyjny film p. t. NIEBEZPIECZNA PIĘKNOŚĆ

W rolach głównych: G. Michael i Cavanach. Świat przestępczy w sidłach zasadzek najnowszej techniki. Najbardziej emocjonujący sp. ot zdarzeń. ZEMSTA! ZDRADA! TEMPO AKCJI. Nad program: Aktualja. Seanse o godz. 4—6—8—10,15

## HELIO | Monumentalny film produkcji 1935 roku w g. nieśmiertelnej powieści Aleks. Dumasa HRABIA MONTE CHRISTO

(Całość). Dzieje miłości, intrygi i zemsty. W roli gl. bohater amant Robert Donat i prześlizna Elissa Landy. Miljonowa wystawa. Szczyt emocji. Nad program: Aktualja Seanse o godz. 4—6—8—10,20

## REWJA | DZIS ZIELONA PARADA

Wesoły XXV program z udziałem Janusza Scwilerskiego, J. Dorisi i W. Morawskiej oraz całego zespołu. Balkon 25 groszy. Codziennie 2 seanse: o g. 6,30 i 9,15, w niedziele i święta 3 seanse: o g. 4, 6,30 i 9-ej. Szczegóły w afiszach. W soboty kasa czynna do 10,15.

## OGNISKO | Dziś najpotężniejsze arcydzieło filmowe p. t. „DOBRANOC WIEDNIU”

dramat w 9 aktach Jack Buchanan bohater głównego filmu „Monte Carlo” oraz Anna Neagle w rol. głównych. Pocz. seansów codz. o g. 6-ej p.p. w niedzielę o 4

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefon: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9/1—3/4, ppoł. Rekopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. 9/1—3/4 i 7—8 mies. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za pierwszą kolumnę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 13 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.